

KONFEDERACJA LWOWSKA W 1622 ROKU

Biskup Paweł Piasecki, pisząc o roku 1622, wspomniał lakonicznie: „W Polsce tego roku nic godnego nie zaszło, wojsko uczyniło było związek dla niepłaconego sobie żołdu za wyprawę chocimską na Turków, ale wkrótce potem na zwołanym od króla sejmie uchwalono pobory, z których należytość żołnierska wypłacona została”¹. Pomijając błędną informację kronikarza o zwołaniu wówczas sejmu i uchwaleniu podatków, niewiele więcej wiemy dotąd o żołnierskiej konfederacji, niż to, co napisał był Piasecki. Zaledwie wspomniało o niej kilku historyków. Nawet w książce Józefa Tretiaka o wojnie chocimskiej zabrakło choćby lakonicznej wzmianki o tym ruchu żołnierskim². Nie kwapiono się poznać dzieje konfederacji, jak gdyby uważano, że rzuca ona cień niesławy na bohaterów wiktorii pod Chocimiem. Konfederacja ta zaś była nie tylko związkiem wojska upominającego się o wypłatę żołdu, lecz stawiającego zarazem ciekawe i ambitne żądania polityczne³.

U PODŁOŻA KONFLIKTU

W kilka miesięcy po odparciu najazdu tureckiego w 1621 r. w Rzeczypospolitej wyniknęły zaburzenia wewnętrzne, wywołane sporem rządu z wojskiem koronnym o zapłatę żołdu za udział w wyprawie chocimskiej. Mimo że oddziały te już w październiku 1621 r. znalazły się w granicach Rzeczypospolitej i rozłożyły się na leżach w okolicach Lwowa, wypłata żołdu się przeciągała. W skarbie koronnym brakowało bowiem pieniędzy. Uchwalone na sejmach w 1620 i 1621 r. podatki były zbierane bardzo opieszale. Nawet zgromadzone już pieniądze tkwiły po województwach i szlachta ociągała się z ich przekazaniem do skarbu koronnego. Wiele sejmików zastrzegło sobie prawo

¹ P. Piasecki, *Kronika*, Kraków 1870, s. 304.

² J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej (1621)*, Kraków 1921. Najobszerniejsza wzmianka o konfederacji: W. Konopczyński, *Dzieje Polski Nowożytnej*, t. I, Warszawa 1936, s. 266. Ostatnio wspominali o ruchu wojska w 1622 r.: B. Baranowski, *Organizacja wojska polskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XVII w.*, Warszawa 1957, s. 16; L. Podchorodecki, *Kampania chocimska 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XI, cz. I, 1965, s. 67 n.

³ Autor serdecznie dziękuje profesorowi W. Czaplinskiemu za udostępnienie odpisów niektórych archiwaliów i liczne rady, i wskazówki, których nie szczędził w trakcie pisania niniejszego artykułu, oraz profesorowi J. Leszczyńskiemu za przejrzenie i przedyskutowanie pracy. Powstała ona głównie na podstawie materiałów rękopiśmiennych znajdujących się przede wszystkim w: AGAD, Bibl. Czart. (dalej: Czart.), Bibl. Jag. (dalej: BJ), Bibl. PAN w Krakowie (dalej: PAN Kraków), Bibl. Kórnickiej PAN (dalej: Kórnik), Bibl. Raczyńskich (dalej: Racz.). Wykorzystano też mikrofilmy ze zbioru Extranea IX Polen z Svenska Riksarkivet Stockholm, znajdujące się w AGAD (dalej: Extranea).

dysponowania zebranymi funduszami. W tej sytuacji Zygmunt III postanowił zapłacić tylu żołnierzom, ilu pozwalały na to zasoby skarbu. W instrukcji dla komisarzy wydanej we Lwowie 23 X 1621 polecał im odprawić przede wszystkim Kozaków, żołnierzy cudzoziemskich, lisowczyków oraz piechotę polską i cudzoziemską. Z ewentualnie pozostałych pieniędzy mieli wypłacić żołd rotom, którym służba już się skończyła. Żołnierze, dla których zabrakło pieniędzy, mieli czekać na zapłatę do nowego roku.

Z instrukcji przebija myśl — płacić poszczególnym żołnierzom jak najmniej, ale zapłatą objąć jak największą część wojska⁴. Król liczył na to, że do nowego roku zdoła poprawić sytuację finansową państwa. Dlatego też niezwłocznie rozesłał uniwersały do szlachty, ukazując w nich niebezpieczeństwo, jakie może przynieść dalsze odwlekanie zapłaty wojsku. Twierdził, że rozgoryczeni żołnierze nie tylko wysuną większe żądania finansowe, ale poczną pustoszyć kraj, szukając rekompensaty żołdu, a nawet mogą zawiązać konfederację i siłą wycisnąć zapłatę, tak jak to miało miejsce w latach 1612-14, podczas konfederacji moskiewskiej. Niestety, argumenty te, podobnie jak obietnice królewskie, że wszelkie nadwyżki podatkowe obróci na obronę Inflant przed Szwedami, nie docierały do szlachty⁵.

Kwestie zapłaty wojsku komplikował fakt stałego psucia się monety w Polsce i wzrostu cen. Z kraju wywożono bowiem w celach spekulacyjnych dobrą, srebrną monetę polską oraz inne kruszce szlachetne, napływał zaś masowo zły pieniądz cudzoziemski. Próbowano temu przeciwdziałać m.in. ustanawiając na sejmie w 1621 r. stały, obowiązkowy kurs wymienny, ale w praktyce na niewiele to się zdało⁶.

Poważne komplikacje związane były z obliczeniem okresu służby, za jaki należała się wojsku zapłata. Sejm 1620 r. przewidywał, że służbę liczyć się będzie od marca 1621 r., ale zaciągi szły opieszale i dopiero w lipcu zdołano zgromadzić wojsko w obozie. Nim rozpoczęto działania wojenne, już w skarbie koronnym brakowało pieniędzy dla wojska. Był to skutek zamętu organizacyjnego, w którym poszczególne oddziały dowolnie obliczały sobie okres służby, a dowódcy samowolnie podnosili żołd żołnierzom. Praktykom takim nie dość energicznie się przeciwstawiano. Swobodę działania hetmana ograniczył sejm, przydając mu na okres wojny komisarzy, których znów skrupował szczegółową instrukcją. Brak było natomiast dyrektyw królewskich.

W tym stanie rzeczy, w sierpniu 1621 r. komisarze zdecydowali się na własną rękę uregulować generalnie kwestię zapłaty. Aby zaspokoić różne ambicje żołnierskie użyli podstępu. Pertraktowali bowiem w tajemnicy z każdą chorągwią osobno wmawiając żołnierzom, że przyznany im okres służby jest korzystniejszy od ustalonego z innymi chorągwiami. Faktycznie zaś stosowali jednakową zasadę, licząc służbę od daty wejścia chorągwi do obozu lub odbycia popisu przed pisarzem,

⁴ Instrukcja królewska komisarzom dla zapłaty wojsku chocimskiemu 23 X 1621 we Lwowie dana, Czart. 112, s. 187—91; Instrukcja posłom żołnierskim do króla dana, Rac. 138, k. 64; Podhorodecki, *o.c.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. X, cz. II, 1964, s. 101 n.

⁵ Zygmunt III do W. Gembickiego 15 i 23 XII 1621, Extranea 102; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. II, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962, s. 119—29.

⁶ Szerzej Z. Sadowski, *Pieniądz a początek upadku Rzeczypospolitej w XVI w.*, Warszawa 1964.

lub co najwyżej zgłoszenia gotowości do popisu. Do tego doliczali jeszcze czas potrzebny na ściągnięcie do obozu, który nie mógł jednak przekraczać miesiąca⁷. Dopiero po kilku dniach przyszła instrukcja królewska w sprawie obliczenia okresu służby, oparta na identycznej zasadzie. Oczywiście, podstęp komisarzy rychło się wydał i choć wojsko w czasie wyprawy nie podnosiło z tego powodu większych pretensji, to jednak tak zawarta umowa nie była trwała i sprzyjała różnej jej interpretacji.

Niewątpliwie w krytycznych momentach wojny dowództwo polskie podnosiło na duchu żołnierzy obietnicami wynagrodzenia męstwa. Wiadomo, że w połowie września komisarze i hetman przyznali wojsku w nagrodę dodatkowy żołd za kwartał⁸. Nagrody te były tym bardziej wyęsknione przez żołnierzy, że istotnie wojna chocimska kosztowała ich немало. Jakub Sobieski, który był komisarzem na wyprawie, pisze, że dopiero po przejściu Dniestru i rozwinięciu się oddziałów na drodze do Kamieńca, zobaczono ogrom zniszczenia: „Wstyd wspomnieć, jak kuse chorągwie były, które przedtem i okryte, i okazałe widzieliśmy. Szło jakoby odarte i zniszczone wojsko; obłężenie i po ludziach, i po koniach, i po rynsztunkach znać było; wieziono moc chorych w rydwanach i kolasach, drugich na noszach niesiono. Niemcy kiedy szli, wiatr ich prawie powiewał”⁹.

ŻĄDANIA FINANSOWE I POLITYCZNE WOJSKA

W początkach stycznia 1622 r. zjawili się wreszcie komisarze we Lwowie i popadli od razu w konflikt z wojskiem. Żołnierze dopominali się żołdu za 5 kwartałów i uwzględnienia kursu monety z 1621 r. Komisarze natomiast byli gotowi zapłacić tylko za 2 kwartały i to według aktualnie panującego kursu¹⁰. Powody tak dużej rozbieżności nie są dość jasne.

Niewątpliwie wojsko zażądało więcej, niż mu się należało. Podobno argumentowało to swym udziałem w obronie wału chocimskiego. Obrona wałów należała do piechoty, tymczasem w Chocimiu brała w niej również udział spieszona jazda¹¹. Spór o zapłatę wynikał też — wydaje się — z różnej interpretacji umów o służbę. Być może, że rozgoryczeni zwłoką żołnierze poczęli sobie liczyć służbę od maja, jak to postanowił sejm. Umowa sierpniowa przewidywała jednak początek służby od czerwca bądź lipca. Zapewne spierano się też o termin zakończenia służby, a więc o zapłatę za cały kwartał czekania na uregulowanie należności. Komisarze twierdzili nawet, że wojsku należy się w zasadzie żołd za jeden kwartał oraz wspomniana nagroda. Wy-

⁷ Tretiak, *o.c.* s. 111 n.; R. Majewski, *Polski wysiłek obronny przed wojną chocimską 1621 r.* „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. VII, cz. I, 1961, s. 26-9.

⁸ Tretiak, *o.c.* s. 165.

⁹ *Pamiętniki o wojnie chocimskiej*. Zebrał Ż. Pauli, Kraków 1853, s. 180 n.; szerzej o stratach polskich pod Chocimiem Podhorodecki, *o.c.* „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XI, cz. I, s. 57-9.

¹⁰ Instrukcja posłom żołnierskim do króla dana, AGAD, Arch. Radz. II, teka 7, 840; Instrukcja posłom do zapłaty żołnierskiej, Czart. 2246, s. 17-19.

¹¹ S. Łubieński, *De statu rerum Polonicarum ac militari confederatione quae Anno MDCXXII accidit disferatio et querela*, [w:] *Opera posthuma*, Antwerpia 1643, s. 199.

wołało to wśród żołnierzy ogromne rozgoryczenie i niezadowolenie. Anonimowy autor pisał, że „rozmaitymi praktykami” chciano, by żołnierze „jak najmniej wzięli”. Trudno mu odmówić racji¹².

Na tym tle doszło do podniesienia przez wojsko pretensji politycznych¹³. Poczęto głosić, że w Polsce cnota rycerska jest w poniewierce, ludzie rycerscy nie otrzymują bowiem dygnitarstw, urzędów i starostw, a nawet sołectw i wójtostw. Żądano więc, aby zabezpieczyć interesy wojska przez wprowadzenie zasady, że przez pierwsze cztery miesiące w roku król będzie rozdawał wakanse tylko żołnierzom. Domagano się, by starostwa nadawano tylko ludziom istotnie zasłużonym. Dobra na Ukrainie powinni otrzymywać tylko ci, którzy będą tam stale mieszkać. Kto nie dopełniałby tego obowiązku, powinien dobra utracić — w ten sposób Ukraina będzie miała wreszcie swoich obrońców i opiekunów. Żądano przywrócenia starostw obrońców w ekonomie i zaprzestania na przyszłość takiej praktyki. Wójtostwa, zgodnie ze statutem wiślickim, mają otrzymywać tylko żołnierze, a nie jezuici i inni ludzie. Król nie powinien rozdawać dóbr kobietom i dzieciom. Dezerterów trzeba karać na mieniu i osobie, a dobra ich przekazywać zasłużonym żołnierzom. Podobnie robić z kadukami. Ostatnie żądania były tym bardziej aktualne, że w czasie oblężenia Chocimia uciekło z obozu przeszło 500 dezerterów¹⁴. Żołnierze zgłaszali też postulaty wynagrodzenia kilkunastu osób, które szczególnie zasłużyły się w ostatniej wyprawie czy też poniosły największe ofiary. Dopominali się, by król z pomocą duchownych wykupił z niewoli tureckiej jeńców polskich, ofiary klęski cecorskiej.

W kwestiach finansowych wojsko żądało utrzymania kursu pieniądzy ustalonego w 1621 r., a przynajmniej zapobieżenie dalszemu spadkowi monety do najbliższego sejmu. Pod dostatkiem winno być drobnego pieniądza. Z powodu drożyzny trzeba podnieść o 100% żołąd huzarzy. Aby wyjaśnić brak pieniędzy w skarbie na wypłatę żołdu, podskarbi wielki koronny powinien przedłożyć sprawozdanie z poborów na wojnę turecką.

Ciekawe są postulaty natury ogólniejszej. Król winien zawsze przestrzegać dawnych praw, aby szlachta była zachowana w swych wolnościach. Wszelkie wypaczenia w tym względzie trzeba usunąć. Niektóre kwestie sformułowano szczegółowiej. Konstytucje sejmowe mają być zawierane w obecności marszałka izby poselskiej, tak jak to przewiduje uchwała sejmu z 1613 r. Posłom nie wolno opuszczać sejmu przed zredagowaniem ustaw. Od każdego posła należy przyjmować ewentualne protestacje przeciw konstytucjom. Szlachta jest sobie równa, gdyż wszystka zrodziła się w jednej wolności. Trzeba zaprzestać dyskryminacji ubogiej szlachty w życiu publicznym, zwłaszcza na sejmikach i w sądach. Domagano się większej wolności słowa. „Stanowi

¹² Wieści z 1622 i 1623. BJ 102, s. 554.

¹³ Pretensje żołnierskie znane są z licznych przekazów, które różnią się w szczegółach. W zasadzie formułowano je dwukrotnie: w styczniu i kwietniu 1622 r. Postulaty styczniowe ob. Arch. Radz. II, teka 7, 840, 841 BJ 166 k. 54 n.; B. PAN Kraków 1051 s. 448 n.; Czart. 444, s. 231-5; Rac. 2, s. 1094-102, Rac. 138, k. 64 n. Późniejsze redakcje ob. Arch. Radz. II, teka 7, 841; BJ 100, k. 169 n.; BJ 102, s. 582-4; BJ 166 k. 206; B. PAN Kraków 1051, k. 452, n.; Czart. 114, s. 505-12; Kórnik 326, s. 853-8; Kórnik 333, k. 26-8; Muz. Narod. Kraków 187, s. 203 n.; Rac. 2, s. 1165-73; Rac. 138, k. 71-8.

¹⁴ Wykaz dezerterów, BJ 108, s. 180-286.

rycerskiemu należy — twierdzono — aby w tak wolnej ojczyźnie libere każdy szlachcic o wolnościach swych mówić mógł, gdyż częstokroć się to przydarza, że uboższy od możniejszego na sejmikach oprymowani bywają”. W związku z tym postulowano, by po odbyciu wot senatorowie „szlachcie ustępowali z koła” i by na zjazdy i sejmiki nie przyjeżdżali z większymi „gwardiami”. Również wymiar sprawiedliwości ma być równy. Trzeba przeprowadzić korekturę praw, bo ubogi szlachcic przy istniejącej procedurze nie może dojść sprawiedliwości. Trybunał koronny ma stale funkcjonować w Piotrkowie i Lublinie.

Ta zbieżność żądań żołnierskich z hasłami drobnoszlacheckimi jest zrozumiała, jeśli przypomnimy, że właśnie uboga szlachta stanowiła trzon towarzystwa wojskowego. Stąd też rodziły się żądania poszanowania godności szlachcica — żołnierza, zniesienia wszystkich praw, które jej się sprzeciwiały. Myślano zwłaszcza o konstytucji: „Porządek około zachowania żołnierza” z 1609 r. oraz konstytucji z 1620 r., która potwierdzała moc obowiązującą ustawy z 1590 r. o dyscyplinie wojskowej. Uważano, że są one zbyt ostre i sprzeczne z prawami stanu szlacheckiego. Dopominano się też o respektowanie zasady, że każdy towarzysz, który wysłużył ćwierć (kwartał) ma prawo opuścić służbę wojskową, po formalnym jej wypowiedzeniu. Służba wojskowa inaczej byłaby niewolą, a nie przywilejem. Nie powinno się natomiast wypowiadać żołnierzom służby na zimę. Egzempty hetmańskie mają mieć rangę dekretów sądów ziemskich, grodzkich i trybunalskich. Nie należy ich znosić postanowieniami innych sądów, a żołnierz nie powinien być pociągany dwukrotnie do odpowiedzialności, tj. przez hetmana i trybunał. Nie hetman, ale koło generalne ma sądzić towarzysza za przestępstwa popełnione podczas wojny.

Szło więc o ograniczenie uprawnień sądowniczych hetmana określonych konstytucjami z 1590 i 1591 r. Wynikało to żądanie i z doświadczeń ostatniej wyprawy, podczas której hetman J. K. Chodkiewicz utrzymywał żelazną dyscyplinę. Ze zgrozą przypomniano, że porywczy hetman tak szybko wydał wyrok i polecił wykonać egzekucję na niejakim Gosławskim, iż ten nie miał nawet czasu wypowiedzieć się przed śmiercią. Podniesiono również problem żołnierzy skazanych na banicję i infamię oraz pozwanych z różnych powodów do sądów. Uważano, że jeżeli tacy znajdują się na posłudze wojennej Rzeczypospolitej i są ubezpieczeni egzemptami hetmańskimi, to należy ich zwolnić od kar i terminów specjalnym uniwersałem królewskim. Uderza, że wojsko domagało się usilnie przywrócenia do czci skazanych przywódców konfederacji moskiewskiej — Józefa Cieklińskiego, Krzysztofa Jaykowskiego i Jana Białoskórskiego.

Wreszcie żołnierze żądali zlikwidowania instytucji delegowanych przez sejm komisarzy przy hetmanie. W 1620 r. sejm przydał Chodkiewiczowi 11 komisarzy, z których na wyprawie zjawilo się siedmiu¹⁵. Stosunki między nimi a hetmanem nie należały do najlepszych, a wojsko obserwując je, doszło do wniosku, że komisarze nie znają się na sprawach wojennych, „różne fantazje czynią” i sieją niezgodę wśród

¹⁵ Komisarzami wybrano: Mikołaja Sieniawskiego, Mikołaja Leśniowskiego, Michała Tarnowskiego, Marka Stadnickiego, Jakuba Sobieskiego, Jana Działyńskiego, Pawła Działyńskiego, Mikołaja Kossakowskiego, Jana Pauksztę, Baltazara Strawińskiego i Daniela Narownika. Trzech ostatnich nie było na wyprawie. Tretiak, *o.c.* s. 67 n. 110, 138.

żołnierzy. Argumentowano również, że polskie zwyczaje wojenne nie znają takiej instytucji. Niewątpliwie uprzedzenia wojska do komisarzy spowodowane były w dużej mierze sporem o zapłatę. Trudno jednak odmówić pewnej racji żołnierzom. Istotnie, instytucja komisarzy przy hetmanie była świeżej daty. Pierwszy raz powołano ich na sejmie w 1616 r. na okres wojny moskiewskiej. Wówczas także stosunki komisarzy z hetmanem obfitowały w zatargi, które bynajmniej nie sprzyjały powodzeniu wyprawy¹⁶. Na koniec, aby zapewnić wojsku szczególną opiekę królewską, dopominano się, by król wyznaczył terminy stałych audiencji dla żołnierzy.

WOBEC PRETENSJI ŻOŁNIERSKICH

Nie znamy szczegółowych rokowań wojska z komisarzami, były one zapewne bardzo krótkie. W kwestiach politycznych komisarze odmówili pertraktacji tłumacząc się — nie bez racji — brakiem kompetencji. Ponieważ brak było również szans na załatwienie sporu o żołd, wojsko postanowiło odwołać się do króla. 8 I 1622 spisano wszystkie postulaty żołnierskie, które w imieniu wojska podpisali: Ostrowski, Wilkowski, Bystrzanowski i Piotrowski. Wybrano czterech posłów do króla: Marcina Strzyżewskiego z rotы podczaszego kor., Obucha z rotы Mikołaja Sieniawskiego, Hołowińskiego z rotы wojewody kijowskiego i Barczykowskiego z rotы Jerzego Zasławskiego¹⁷. Brak przekazów, by komisarze usiłowali zahamować ruch żołnierski. Nie wiemy zresztą, którzy z nich byli we Lwowie. W każdym razie zwracano potem uwagę, że zabrakło wówczas obecności i interwencji ludzi cieszących się wśród żołnierzy autorytetem. Myślano przede wszystkim o podczaszym kor. Stanisławie Lubomirskim, który był uważany za głównego bohatera wiktoria chocimskiej. Został on jednak pozbawiony dowództwa i odsunięty od wojska przez króla. Zygmunt III nie mógł mu darować, że dopuścił się bez jego wiedzy do zawarcia pokoju z Turcją pod Chocimem i zmarnował tym samym — zdaniem króla — szansę walnego pogromu nieprzyjaciela¹⁸.

Jako pierwszy doniósł królowi o zaburzeniach we Lwowie podskarbi w kor. Mikołaj Daniłowicz. Twierdził, że żołnierze grożą konfederacją, jeżeli nie spełni się ich żądań. Dwór królewski ocenił sytuację jako poważną i rozpoczął niezwłocznie kontrakcję, którą kierował mimo choroby kanclerz w kor., biskup Andrzej Lipski. Poczęto nawet zastanawiać się nad zwołaniem sejmu, ale król nie podzielał tego pomysłu. Rozesłano listy do senatorów z prośbą o radę i pomoc, apelując szczególnie do tych, którzy cieszyli się dużym mirem u żołnierzy, aby odwiedli wojsko od pretensji i buntu¹⁹.

¹⁶ Majewski, *o.c.* s. 17; W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1972, s. 37-51.

¹⁷ Nazwiska przywódców ruchu żołnierskiego na instrukcji w BJ 102, s. 580, posłów żołnierskich w instrukcji u Rac. 138, k. 64 oraz w liście J. Radziwińskiego do K. Radziwiłła 25 I 1622, Arch. Radz. V, 295, 12789; na niektórych kopiach instrukcji błędna data jej wystawienia 8 lutego (!) 1622 r.

¹⁸ Lubiński, *o.c.* s. 200; Tretiak, *o.c.* s. 17 n.

¹⁹ A. Lipski do T. Zamoyskiego 19 I 1622, AGAD, Arch. Zamoyskich 349; relacja C. de Torresa do L. Ludovisi 19 I 1622, Teki rzymskie, t. 60, Zakł. Dok. IH PAN Kraków.

Tymczasem do Warszawy przybyli posłowie ze Lwowa i 21 stycznia przedstawili pretensje wojska. Zwracali się do Zygmunta III jako „ojca ojczyzny” z prośbą o pomoc. Przypomnieli zasługi wojska w czasie wyprawy. Spodziewało się ono nagrody, a spotkała je niewdzięczność. Winili za to głównie komisarzy. Nie znamy szczegółów poselstwa w Warszawie, ale żołnierze mieli dać królowi termin do zapłaty żołdu oraz zagrozić konfederacją, jeżeli nie spełni się ich postulatów²⁰.

Pretensje wojska poruszyły głęboko króla. Nazajutrz po przyjęciu poselstwa pisał z oburzeniem do prymasa Wawrzyńca Gembickiego; „Uważysz [...] jako są słuszne ich postulata, uważysz jakie dalsze zamysły i jeżeli takowe rzeczy żołnierzowi należy podawać, które i fundamenta tej Rzeczypospolitej wzruszają i do wykonania są niepodobne, niosąc z sobą szkodliwe Ojczyźnie novitates, które się i dostojęstwa nasze przy tym dotyczą”. Sekretarz w.kor. Jakub Zadzik twierdził zaś, że „nie żołnierskie to postulata, ale civium prava iubentium, które bez wątpienia poddymają ten zaczynający się ogień”²¹. Biskup krakowski Marcin Szyszkowski obawiał się, by wojskowa „naprawa” nie doprowadziła w Rzeczypospolitej do takiego rozwoju wypadków jak w Czechach, na Morawach i w Austrii, które znalazły się w ogniu wojny domowej. Wyrzucał wojsku niewdzięczność wobec Boga (który dał zwycięstwo chocimskie), bunt przeciw królowi i Rzeczypospolitej oraz ciemnienie biednych ludzi. Biskup twierdził, że żołnierze swym postępowaniem ściągają na kraj przekleństwo i nierząd, z którego niechybnie skorzystają nieprzyjaciele i zniszczą Polskę. Podskarbi Daniłłowicz przekonywał innych, że wojsko nie tylko grozi konfederacją, ale faktycznie ma ją już przygotowaną. Wreszcie przerażony kanclerz Lipski pisał: „Bóg sollicitudinem meam widzi, z jaką usiłowałem huic malo zabiegać [...] ale już ani sił, ani rady, ani zdrowia stawa”²².

Kłopoty z wypłatą żołdu w Rzeczypospolitej nie były nowością i zdołano się do nich przyzwyczaić, ale żaden ze związków żołnierskich nie wysunął takich żądań politycznych. Uderzały one rzeczywiście w istniejący ustroj państwa i miały zapewnić armii prawa czwartego stanu. Nawet potężne konfederacje wojskowe z lat 1612-14 poprzestały na pretensjach finansowych i wyciśnięciu ogromnych sum. Stąd w ruchu żołnierskim z 1622 r. widziano początek rokoshu, którego już doświadczyła przecież Rzeczpospolita w czasach panowania Zygmunta III.

Oczywiście, król ani senatorowie nie myśleli ulec żądaniom żołnierskim. Przedmiotem zabiegów było doprowadzenie do rozejścia się wojska. Wielu uważało, że szczególną rolę winien tu odegrać prymas jako osoba o ogromnym autorytecie religijnym i politycznym. Kanclerz Lipski postulował, aby całą sprawę z wojskiem powierzyć S. Lubomirskiemu. Zadzik podsuwał myśl przekupienia rotmistrzów, by spowodowali rozejście się wojska. Sądził też, że poszczególni magnaci mogliby, a nawet podobno chcieli, usatysfakcjonować swe chorągwie z prywatnej szkatuły, ale niestety król nie dawał im żadnej nadziei

²⁰ Instrukcja posłom, Rac. 138, k. 64; Relacja Torresa 26 | 1622; J. Radziwiński do K. Radziwiłła 25 | 1622, Arch. Radz. V, 295, 12789.

²¹ Zygmunt III do W. Gembickiego 22 | 1622, Extranea 102; J. Zadzik do W. Gembickiego 24 | 1622, ib. 98.

²² M. Szyszkowski do W. Gembickiego 29 | 1622, ib. 100; A. Lipski do W. Gembickiego 24 | 1622, ib. 98.

na nowe nadania. W innych kwestiach — sugerował Zadzik — należy doprowadzić do rokowań wojska z komisarzami królewskimi, którzy niechybnie zdołają przekonać żołnierzy o niesłuszności ich pretensji²³.

Zygmunt III nie przestając szukać najlepszych sposobów rozwiązania konfliktu z wojskiem, odpowiedział postom ze Lwowa, że rozpatrzy postulaty żołnierskie z senatorami i da obszerną odpowiedź do 14 lutego poprzez specjalnych komisarzy. Do tego czasu żołnierze mają zachować spokój i zaniechać niszczenia okolicznych dóbr. Dodał też, że pozwolił wojewodzie kijowskiemu Tomaszowi Zamoyskiemu i podczaszemu kor. S. Lubomirskiemu na zaciągnięcie pewnej liczby wojska dla obrony Ukrainy. Była to niedwuznaczna sugestia, że na nową służbę zaciągnie się tylko tych żołnierzy, którzy wytrwają w posłuszeństwie królowi i Rzeczypospolitej. Do wojska napisał też kanclerz Lipski zapewniając o swej życzliwości, obiecywał poparcie i życzył żołnierzom nagrody za wojenne trudy²⁴.

ZAWIĄZANIE KONFEDERACJI

Król powierzył prowadzenie rokowań z wojskiem 7 komisarzom: wojewodzie kijowskiemu Tomaszowi Zamoyskiemu, kasztelanowi bełskiemu Stanisławowi Żórawińskiemu, kasztelanowi wołyńskiemu Janowi Ledóchowskiemu, podczaszemu kor. S. Lubomirskiemu, staroście lwowskiemu Stanisławowi Mniszchowi, pisarzowi ziemskiemu lwowskiemu Janowi Trzebińskiemu oraz wojewodzie lubelskiemu Jakubowi Sobieskiemu²⁵. Poza Sobieskim żaden z nich nie pełnił funkcji komisarza podczas wyprawy chocimskiej. Niewątpliwie królowi szło o odbudowę zaufania, której nie mogli dokonać ludzie przez wojsko znienawidzeni.

Już 1 lutego przybyli do Lwowa trzej komisarze — Ledóchowski, Mniszech i Sobieski. Rozpoczęli oni uspokajać burzących się żołnierzy, zniecierpliwionych czekaniem na odpowiedź królewską. Komisarzom niemal udało się osiągnąć porozumienie z wojskiem, by spokojnie czekało do 14 lutego. Z bliżej nieznanych przyczyn sytuacja zmieniła się radykalnie 8 lutego, gdy żołnierze w ciągu kilkunastu minut utworzyli koło, wybrali marszałka, pułkowników i deputatów oraz przysięgli konfederację na gołą kartę. Tekst karty konfederacyjnej był gotów 11 lutego, spisano go na wielkim ołtarzu w kościele Franciszkanów i zaprzysiężono gołymi szablami. Wojsko wysunęło postulaty polityczne przed żądaniem zapłaty. „Po prostu nie chcą brać pieniędzy, choćby im dawano pięć ćwierci” — pisali przerażeni komisarze. Dodawali, że konfederaci „jakieś mają zamysły szkodliwe ojczyźnie”. Na gwałt wzywali do Lwowa kanclerza Lipskiego. Nie wiemy, czy przybyli potem inni komisarze, ale współcześnie zwracano uwagę, że kon-

²³ Ob. przyp. 21 i 22.

²⁴ Zygmunt III do wojska we Lwowie 26 I 1622, BJ 166, k. 55; A. Lipski do wojska 29 I 1622, BJ 166, k. 56.

²⁵ Instrukcja komisarzom do zapłaty żołnierskiej we Lwowie naznaczonym; Czart. 2246, s. 17.

federację podniesiono pod nieobecność we Lwowie Lubomirskiego, który miał się opieszale zabierać do uspokojenia wojska²⁶.

11 lutego konfederaci uznali też, że „będąc na ten czas osieroceni a w krzywdach naszych, przez kogo by te krzywdy nasze do Maje-
statu JKM doniesione i opowiedziane były [...] wziąć sobie za obrońce i opiekuny wojsku wszystkiemu do przestrzegania wolności naszych tych, którzy są stróżami najwyższymi wszelkich praw, swobód i korony przy boku JKM, a nie tylko sobie, ale i po nas następujących w takową służbę”. W ten sposób żołnierze odwołali się do senatorów, a kilku z nich ogłosił swymi opiekunami: arcybiskupa lwowskiego Andrzeja Próchnickiego, kanclerza Lipskiego, kasztelana krakowskiego ks. Jerzego Zbaraskiego, wojewodę krakowskiego Jana Tęczyńskiego, wojewodę kijowskiego T. Zamoyskiego oraz podskarbiego M. Daniłowicza. Poza tym żołnierze mianowali swymi opiekunami: S. Lubomirskiego, ks. Krzysztofa Zbaraskiego, Mikołaja i Prokopa Sieniawskich²⁷.

Panowało bowiem wówczas dość szeroko przekonanie, że zadaniem senatorów jest strzec prawa i zachowywać równowagę między królem a szlachtą. Wojsko wybrało za patronów ludzi sobie najbliższych. Wyboru dokonano jednak bez porozumienia z opiekunami. Po prostu ich o tym zawiadomiono i gorąco proszono, by wstawili się za wojskiem u króla. Nie chciano bowiem dopuścić do sytuacji, że konfederację potraktuje się jako wymierzoną przeciw królowi i Rzeczypospolitej. Konfederaci nie chcąc palić za sobą mostów, postanowili czekać jeszcze 12 dni, tj. do 23 lutego na obiecaną odpowiedź królewską²⁸.

Przywiózł ją do Lwowa 15 lutego sekretarz królewski Stanisław Zadorski. Komisarze obecni w mieście sądzili, że uda się nią uspokoić żołnierzy²⁹.

Zygmunt III dziękował wojsku za deklarację wierności oraz obiecywał wdzięczność za trudy wojenne. Twierdził, że nie chce, by cokolwiek rzuciło cień na zdobytą przez żołnierzy sławę wojenną. Dlatego mają się rozejść. Rozumie rozgoryczenie wojska z powodu zwłoki w wypłacie żołdu, ale nie nastąpiła ona z jego winy. Przypominał, że już 1 stycznia wysłał do Lwowa komisarzy z zapłatą, ale żołnierze brać jej nie chcieli. Król uważał, że powinni pozostać przy zasłużonym żołdzie, a nie zgłaszać niesłuszne pretensje. Wojsko ma pamiętać o wycieńczeniu kraju, o niebezpieczeństwach, które grożą Rzeczypospolitej ze strony Szwedów, Moskwy i Tatarów. Obrona kraju jest przecież posłannictwem szlachty i nie było jeszcze tego, by żołnierz polski nastawał na zgubę ojczyzny. Konfederaci przez swe wygórowane żądania finansowe naruszają fundamenty państwa. Król gotów jest wypłacić żołd w koronnej monecie, nie cudzoziemskiej, ale według

²⁶ Komisarze do Zygmunta III 11 II 1622. B. PAN Kraków 1051, k. 450; relacja Torresa 23 II 1622, Teki rzymskie, t. 60; Zygmunt III do W. Gembickiego 23 II 1622, Extranea 102; Łubieński, *o.c.* s. 199.

²⁷ Akt oddania się wojska w opiekę ob. Arch. Radz. II, teka 7, 839; BJ 102, s. 580 n.; B. PAN Kraków 1051, k. 449 n.; Rac. 138, k. 67 n.; Rac. 139, k. 159; Bibl. Uniw. Wrocław, Steinwehr, k. 99 n.

²⁸ *Listy Jerzego Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego z lat 1621-1631*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1878, s. 46; relacja Torresa, 23 II 1622.

²⁹ Instrukcja komisarzom do zapłaty żołnierskiej, Czart. 2246, s. 17-23; Zygmunt III do komisarzy, BJ 2, k. 264.

aktualnego kursu, a nie z 1621 r. Skarb koronny poniósłby wówczas znaczne szkody, wojsko zaś wyda taki pieniądz, jaki otrzyma.

Co do postulatów politycznych Zygmunt III uważa, że przynajmniej kilka z nich dotyczy całego państwa. Postulaty wojska godzą w konstytucje uchwalone przez wszystkie stany i tylko one, tj. sejm, mogą je zmienić. Król sam nie zamierzał zmieniać konstytucji w interesie prywatnym, a taki reprezentuje wojsko. Niemniej dopuszczał możliwość rozpatrzenia ich na sejmie, a nawet przeprowadzenia zmian w konstytucjach o komisarzach, uprawnieniach hetmańskich i żołnierskich. Przekonywał jednak żołnierzy, że instytucję komisarzy uchwalili sejm w 1590 r., wzorując się na rządach Stefana Batorego. Nie było to twierdzenie ścisłe, gdyż w 1590 r. sejm powołał deputatów do Rady Obronnej przy królu, a nie przy hetmanie³⁰.

Zygmunt III dowodził też, że zmiany w konstytucji o dyscyplinie wojskowej mogą spowodować jej upadek w szeregach żołnierskich. W innych kwestiach zarzuty wojska są bezpodstawne. Żołnierze otrzymują nadania — dowodem tego nadania w Inflantach i Moskwie, egzempli hetmańskie są honorowane, nie dyskryminuje się wojska w sądach. Król nie będzie znosił dekretów sądowych uniwersałami, gdyż prawo przewiduje inną procedurę. Na koniec przyrzekał, że pokarze wszystkich dezertersów z obozu chocimskiego oraz tych, którzy wzięli pieniądze na wyprawę, a na niej się nie zjawili. Dla wszystkich posłusznych żołnierzy będzie miał hojną rękę oraz uwolni od dekretów sądowych osoby zasłużone na wojnie.

Komisarzy, którzy mieli odpowiedź królewską przedstawić wojsku, król zobowiązywał do ścisłego przestrzegania instrukcji w sprawach zasadniczych, w innych pozostawiał im wolną rękę, byle doprowadzili do rozejścia się wojska. Odpowiedź królewska nie zadowolila jednakże konfederatów, gdyż nie uwzględniała większości ich postulatów.

Nie znamy dokładniej liczby skonfederowanego wojska. Jeden z ówczesnych autorów pisał, że żołnierze „konfederację potężną uczynili”, zaś agent hetmana polnego lit. ks. Krzysztofa Radziwiłła donosił, że w styczniu we Lwowie burzyło się 6 tys. żołnierzy. Nuncjusz papieski w Polsce Cosma de Torres pisał, że akt konfederacji zaprzysięgło 3 tys. żołnierzy, ale dokładnej liczby konfederatów nie zna, gdyż zewsząd się do nich przyłączają inni żołnierze³¹. Wiadomo, że konfederację podniosło wojsko koronne płatne ze skarbu centralnego. Wykazy podają 85 chorągwi jazdy z 11 czy 10 pułków. Były to przede wszystkim chorągwie husarskie. Być może, przyłączyły się do konfederacji chorągwie jazdy cudzoziemskiej, brak natomiast wzmianek, by uczyniły to na większą skalę chorągwie kozackie.

Nic nie wiemy też o udziale żołnierzy innych rodzajów broni. Oczywiście, etaty skonfederowanych oddziałów nie były pełne, gdyż rozmiary strat poniesionych w wojnie tureckiej były znaczne. Na ostatni popis w obozie chocimskim, po zakończeniu wojny, stanęło 9 468 jazdy płatnej ze skarbu centralnego, w tym 3 956 husarzy, 371

³⁰ *Volumina legum*, t. II, Petersburg 1859, s. 305 n.

³¹ Wieści z 1622 i 1623, BJ 102, s. 554; J. Radziwiński do K. Radziwiłła 25 I 1622, Arch. Radz. V, 295, 12789; relacja Torresa, 23 II 1622.

arkabuzerów i 5 141 kozaków³². Stąd wydaje się, że liczbę konfederatów należy ocenić na przynajmniej 4 tys. żołnierzy. Być może, że uległa ona powiększeniu o tysiąc lub 2 tys. przez przyłączenie się innych chorągwi, głównie powiatowych.

Marszałkiem konfederacji lwowskiej został Aleksander Kowenicki. Nazwisk konfederackich pułkowników tylko się domyślamy. Przetrwały za to nazwiska deputatów żołnierskich. Byli nimi: Olbrych Woysza z pułku królewicza, Szczebrzyński z pułku krajczego kor., Aleksander Radzikowski z pułku Kossakowskiego, Smierski z pułku bełskiego, Kisiel z pułku ks. Zasławskiego, Hołowiński z pułku wojewody kijowskiego, Bernard Kruszewski vel Kruszyński z pułku kasztelana poznańskiego, Fabian Dzik z pułku podkomorzego bełskiego i Wilkowski z pułku Boratyńskiego³³.

Współcześnie twierdzono, że konfederacja 1622 r. jest dziedziczką związku wojskowego z lat 1612-14. Wydaje się, że nie było to tylko dziedzictwo ideowe, ale w sporej mierze i personalne. Symbolizowała je osoba Kowenickiego, który podczas konfederacji moskiewskiej był deputatem i sędzią. Niestety trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jaką część konfederatów lwowskich stanowili dawni — moskiewscy. Brak bowiem dotąd opracowania związków wojskowych z lat 1612-14³⁴.

Ciekawe światło, przynajmniej na intencje ruchu żołnierskiego w 1622 r., rzucają uchwalone przez konfederatów artykuły o zachowaniu dyscypliny. Miały być one stróżem uczciwości i dobrej sławy żołnierskiej. Nakazywały konfederatom zachowywać się statecznie i skromnie. Dwory szlacheckie, ludzie dobrze ojczyźnie zasłużeni, mieli się cieszyć szacunkiem, nie wolno było przeszkadzać w pracy mieszcza-
nom. Zakazywano burd, hałasów i strzelaniny w nocy. Żołnierze mieszkając mieli przy swych chorągwiach zachowując stałe pogotowie bojowe. Za wszelkie wykroczenia przewidziany był sąd i kary. Za kradzież np. piwa lub wina sprawca miał utracić połowę należnego mu żołdu, za najście gospody przewidywano wyrzucenie z wojska, za zranienie innych osób — karę gardła. Taka sama kara przewidziana była za gwałty wobec kobiet³⁵.

Postanowiono też uregulować kwestię zabezpieczenia materialnego wojska. Konfederaci zażądali od dzierżawców starostw oraz majątków duchownych podatku 10 zł od łana na kwartał. Wyznaczali też kwatery dla poszczególnych pułków nie tylko na Rusi Czerwonej, ale w Krakowskiem, na Wołyniu, a nawet na Mazowszu. Nie wiadomo, czy oddziały osiągnęły punkty zakwaterowania, czy też porzestano na

³² Wykazy pułków ob. BJ 102, s. 581 n.; BJ 166, k. 56; Rac. 138, k. 67; Rac. 2, s. 1123-5: wspomina o nich J. Zbaraski, *Listy*, s. 51; o stratach pisze Podhorodecki, o.c. s. 58; stan wojska po wojnie wg Summariusza reszt poborowych, B. PAN Kraków 2253, k. 247 n.

³³ Wykaz deputatów, Rac. 2, s. 1123, Rac. 138, k. 67; w niektórych wykazach nazywa się pułki — zdaje się — nazwiskami konfederackich pułkowników, a więc Sadowskiego, Glinieckiego, Śliwnickiego, Rydzewskiego, Chodakowskiego, Byliny, Dziernickiego vel Zwirnckiego, Potockiego, Stachurskiego, Studzińskiego i Lipskiego. BJ 102, s. 581 n.

³⁴ Łubiński, o.c. s. 198 n.; *Pamiętniki Samuela i Bogusława Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 175; rozprawa doktorska (w rękopisie) A. Michaleka o konfederacji moskiewskiej zaginęła. Nad okresem tym pracuje dr J. Byliński z Wrocławia.

³⁵ Artykuły postanowione do konfederacji, Czart. 444, s. 228-30.

ściągnięciu z tych terenów zaopatrzenia. Tak lub owak oddziały konfederatów rozlały się poza okolice Lwowa³⁶. Główny ciężar utrzymania wojska ponosiły Ruś Czerwona i Krakowskie, które już w 1621 r. wyniszczył przemarsz pospolitego ruszenia oraz nawiedziły klęski żywiołowe (nieurodzaj, powódź, choroby, głód). Mimo to konfederaci bezwzględnie egzekwowali nałożony podatek.

Nie obeszło się też bez swawoli żołnierskiej. Na Kraków nałożono kontrybucję 50 tys. zł, złupiono Kleparz; majątki biskupstwa krakowskiego zniszczono do tego stopnia, że zrozpaczony biskup Szyszkowski twierdził, iż choćby żył najdłużej, nie zdoła ich odbudować. Niektórzy z senatorów zdołali uprosić u wojska nietykalność swych majątków³⁷. Nie bez racji pisał kanclerz w. lit. Lew Sapieha z Warszawy, że „lubośmy za łaską Bożą od zguby i nawalności pogańskiej wolnymi zostali, ale własni synowie tej miłej Rzptej niszczą ją i gubią, nie tylko niesłusznych się płacenia ćwierci domagają, czemu i skarb Rzpltej nie może podołać, ale nieznośne krzywdy ubogim ludziom czynią, stancje niezmierne, nic prawie nie zostawując chłopkowi, biorą; często [...] przychodzą wiadomości, że takie ubóstwo między chłopcy, że nie mając co jeść, od głodu puchną i umierają”. Nawet sympatyzujący z konfederatami anonimowy autor przyznaje, że konfederacja „nie bez szkód rozmaitych trwała”³⁸. Inna rzecz, że w kraju grasowało wiele kup swawolnych, ale za zniszczenia winiono tylko konfederatów. Dodać należy, że mimo ciężkiego położenia materialnego żołnierze przynajmniej do połowy lutego 1622 r. nie zajęli dóbr królewskich i duchownych. Zdaje się też, że i potem dobra szlacheckie w niewielkim stopniu ucierpiały od wojska³⁹.

WOJSKO POWIATOWE A KONFEDERACI

Zawiązanie konfederacji we Lwowie było tym groźniejsze, że warunki sprzyjały jej rozszerzeniu. Część wojsk biorących udział w kampanii chocimskiej przerzucił król na leże zimowe na Litwę z zamiarem użycia ich w Inflantach lub przeciw Moskwie, skąd spodziewano się ataku. Okazało się jednak, że i na Litwę wkradła się żołnierska swawola. Żołnierze, którzy oficjalnie wyszli ze służby nie chcieli się rozjechać. Inni, zaciągnięci na nową służbę, nie chcieli iść do Inflant. Wszyscy grabili kraj i domagali się większego żołdu. Bano się, że wojsko litewskie zawiąże konfederację. Tymczasem konfederaci lwowscy nawiązali kontakt z lisowczykami, którzy również domagali się od króla większego żołdu za udział w kampanii chocimskiej, a jego brak rekompensowali sobie rabunkiem kraju⁴⁰.

³⁶ Petitum wojska skonfederowanego... do dzierżawców starostw, biskupstw, opactw; Racz. 2, s. 1132 n.; kwatery naznaczone skonfederowanym pułkom, BJ 102, s. 581 n., Racz. 2, s. 1123-5, Racz. 138, k. 67; Łubieński, *o.c.* s. 199.

³⁷ A. Kmita, *O konfederacji lwowskiej w r. 1622 uczynionej nauka*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 15-20; M. Szyszkowski do W. Gembickiego 29 II i 11 III 1622. Extranea 100.

³⁸ L. Sapieha do K. Radziwiłła 5 V 1622, *Archiwum Domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 268; Więści z 1622 i 1623, BJ 102, s. 554.

³⁹ Relacja Torresa 23 II 1622; A. Kowenicki do Zygmunta III 9 III 1622, B. PAN Kraków 1052, k. 450 n.

⁴⁰ *Akta sejmikowe*, s. 121; *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne*

Niepokojąca była postawa wojska powiatowego koronnego, które liczyło 2,4 tys. jazdy (z tego połowa husarii) i 8160 żołnierzy piechoty. W styczniu 1622 r. roty powiatowe wysłały po dwóch posłów do Lwowa. Nie wiemy jednak, w jakim stopniu wojsko powiatowe wzięło udział w konfederacji. Prawdopodobnie przyłączyły się do niej chorągwie husarskie, zwłaszcza te, które stacjonowały w pobliżu Lwowa⁴¹.

Bliższe dane mamy o zachowaniu się żołnierzy powiatowych z Wielkopolski, tj. 126 husarzy i 144 arkebuzerów łęczyckich, rozłożonych na leżach zimowych w majątkach biskupstwa poznańskiego w okolicach Krobi. Wojsko to domagało się zapłaty żołdu za dwa kwartały twierdząc, że należy się mu też nagroda przyznana przez komisarzy podczas oblężenia Chocimia. Nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu pretensje te były uzasadnione. Żołd wojsku powiatowemu płacił skarb wojewódzki, ale okres, za jaki się on należał, określał król. Król oraz szlachta wielkopolska byli zdania, że żołnierzom należy się tylko żołd za kwartał, w żadnym zaś razie jeszcze nagroda. Zaburzenia na tym tle miały miejsce już w grudniu 1621 r. Nadaremnie Zygmunt III kazał wojsku się rozejść po otrzymaniu zapłaty za kwartał i groził opornym mandatami⁴².

W końcu stycznia 1622 r. wojewoda łęczycki i generał wielkopolski Adam Czarnkowski obiecał żołnierzom, że wyjedna im u króla zgodę na zapłatę drugiej ćwierci jako nagrody za obronę wałów chocimskich. Wojsko przyrzekało zaś czekać przez dwa tygodnie na decyzję królewską i przez ten czas nie łączyć się z konfederatami we Lwowie⁴³. W lutym zabiegi Czarnkowskiego poparł sejmik województwa poznańskiego. Szlachta wielkopolska postanowiła rozegrać partię na dwa fronty. Z jednej strony wysłała dwóch posłów do żołnierzy, by odstąpili od pretensji finansowych, bo kraj wycieńczony wojnami. Z drugiej — delegowała do króla Macieja Szołdrskiego, by wyjednał dla wojska zapłatę drugiej ćwierci.

Podobne żądania finansowe wysunęli woluntariusze z chorągwi kasztelana poznańskiego Piotra Opalińskiego i rotę krajczego królowej Jana Rozrażewskiego. Stąd Szołdrski miał też zabiegać u króla, by zgodził się zapłacić drugą ćwierć woluntariuszom ze skarbu koronnego, ponieważ Opaliński i Rozrażewski byli wycieńczeni finansowo wystawianiem oddziałów na wojnę i nie mogli spełnić pretensji swych żołnierzy⁴⁴.

Król początkowo stanowczo sprzeciwiał się zapłacie wojsku powiatowemu za dwa kwartały. Słał listy do szafarzy i rotmistrzów wielkopolskich, a nawet wysłał swego posła Krzysztofa Kiełczewskiego. Uwa-

i polityczne, Paryż 1859, s. 164; L. Sapieha do K. Naruszewicza 16 IV 1622, B. PAN Kraków 354, k. 49; Respons króla żołnierstwu posłom pułku Strojnowskiego dany IV 1622, BJ 2, k. 270 n.; W. Leszczyński do W. Gembickiego 9 IV 1622, Extranea 98; W. Dębołęcki, *Pamiętniki o Lissowczykach*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1859, s. 51-3.

⁴¹ Summariusz reszt poborowych, B. PAN Kraków 2253, k. 247 n.; J. Zbarski do Zygmunta III po 7 I 1622, Czart. 3174, s. 237; *Listy*, s. 51.

⁴² Summariusz (ob. przyp. 41); rejestr stancji po biskupstwie poznańskim. Rac. 2, s. 1116 n.; Zygmunt III do W. Gembickiego 23 XII 1621, Extranea 102.

⁴³ Namowa Adama Sędziwoja Czarnkowskiego... z żołnierzami powiatowymi województw wielkopolskich 29 I 1622, Rac. 2, s. 1105 n.

⁴⁴ Poselstwo od PP. Senatorów i Bracjey Stanu Szlacheckiego w Poznaniu pro 16 Februarii zgromadzonych, Rac. 2, s. 1103-5; Instrukcja p. Maciejowi Szołdrskiemu, Rac. 2, s. 1109-12.

żał, że pretensje żołnierskie są bezpodstawne i na „potomne czasy obraźliwe”. Żądał, by wojewoda Czarnkowski wybił je z głowy żołnierzy. Gdyby jednak to mu się nie udało, miał czekać na decyzję królewską, która nadejdzie w ciągu 2 tygodni. Tymczasem przerażona ruchem żołnierskim szlachta wielkopolska gotowa była zapłacić żołnierzom żądany żołd, byleby się ich pozbyć. W tej sytuacji król poszedł na kompromis. Zgodził się na zapłatę 2 ćwierci wojsku powiatowemu, ale odmówił wypłaty żołdu ze skarbu koronnego wolontariuszom. Uznał, że byłoby to wbrew zwyczajowi, stałoby się precedensem i pretekstem dla innych domagania się identycznej zapłaty⁴⁵. Formalnie wojsko wielkopolskie nie przyłączyło się do ruchu lwowskiego, ale niszczyło kraj i nakładało samowolne podatki. Rzecz ciekawa: Poznań odmówił zapłaty kontrybucji nałożonej przez wojsko, za co otrzymał pochwałę królewską⁴⁶.

KONWOKACJA WARSZAWSKA

Zygmunt III na wiadomość o zawiązaniu konfederacji zwołał na 16 marca konwokację senatorską do Warszawy, obawiając się „wywrócenia” Rzeczypospolitej. W otoczeniu króla powszechnie panowało przekonanie, że rozpoczął się rokosz, gdyż ruch żołnierski jest inspirowany przez wrogów Zygmunta III i Kościoła katolickiego. Nuncjusz Torres donosił do Rzymu, że są tego jawne poszlaki, bo „tutaj jest wielu a potężnych, którzy by chcieli poniżyć powagę królewską i duchowieństwo”. Opat tyński Stanisław Łubieński twierdził wprost, że ruch żołnierski został sprowokowany przez opozycję antykrólewską. Nie wyniknął on bowiem na tle finansowym, gdyż przed wojną panowało powszechne przeświadczenie, że zebrane podatki wystarczą aż nadto na zapłatę wojsku. Opozycja chciała jednak wywołać w kraju zamieszanie i przeprowadzić swe plany. W tym celu użyła wojska, które zawsze rozgląda się tylko za większym żołdem i łupem. Nikt pretensjom żołnierskim się nie przeciwstawił. Gorzej, wielu z senatorów i szlachty je popierało. Niewątpliwie zawinił i sam król, że zraził do siebie Lubomirskiego i nie zdusił ruchu żołnierskiego w zarodku⁴⁷.

W Warszawie poczęto znów myśleć o zwołaniu sejmu, król zaś godził się na wszelkie środki, byle załagodzić spór z wojskiem i nie doprowadzić do rozlewu krwi. Tymczasem i konfederaci wystąpili z żądaniem zwołania sejmu. Zrobili to niewątpliwie pod wrażeniem lutowej odpowiedzi Zygmunta III, z której wynikało, że tylko sejm władny jest rozpatrzyć większość ich postulatów. Tej zbieżności myśli nie należy się dziwić, skoro właśnie w tym okresie rządów Zygmunta III wykształciła się praktyka zwoływania sejmu niemal co rok. Oczywiście, obie strony chciały osiągnąć przez sejm odmienne cele. W otoczeniu królewskim już w styczniu 1622 r. spodziewano się „bliskiego” sejmu, a przed konwokacją twierdzono, że zbierze się on na-

⁴⁵ Respons z Kancelarii KJM dany Maciejowi Szodrskiemu, Racz. 2, s. 1112-5; Zygmunt III do A. Czarnkowskiego 7 II 1622 i następne, BJ 2, k. 261-5, Racz. 2, s. 1116.

⁴⁶ Zygmunt III do magistratu poznańskiego 12 IV 1622, BJ 2, k. 273.

⁴⁷ Zygmunt III do W. Gembickiego 23 II 1622, Extranea 102; relacja Torresa 9-23 II 1622; Łubieński, o.c. s. 199.

wet przed Wielkanocą czy też zaraz po świętach. Uważano przy tym, że na sejmie dojdzie do decydującej rozgrywki sił. Pisano „albo żywot, albo śmierć przynieść pewnie musi”⁴⁸.

Zygmunt III nie myślał czekać do sejmu. Różnymi sposobami starał się doprowadzić do zlikwidowania konfederacji. Na jego to właśnie prośbę nuncjusz Torres upominał polskie duchowieństwo, by nie traktowało z wojskiem, odmawiało rozgrzeszenia żołnierzom, póki nie odstąpią od konfederacji i nie nagrodzą poczynionych szkód. Nuncjusz dowodził, że konfederaci podlegają cenzurze kościelnej z powodu najazdu i okupacji dóbr kościelnych⁴⁹. W marcu 1622 r. powstała broszura pt. *O Konfederaciey lwowskiej w 1622 r. uczyniona nauka*. Ogłoszono ją anonimowo „za pozwoleniem urzędowym”. Jej autorem był Jan Achacy Kmita, parający się piórem podzupnik bocheński⁵⁰. Intencją bruszury było „naukę dać [żołnierzom], aby się przeyrzeli w swej konfederacyj, a obaczyli jako na piekło, utratę sławy swej, na zniszczenie Oyczyzny Korony Polskiej, robią”.

Rzecz napisana jest z pasją, gwałtownie atakuje konfederatów i różnymi argumentami religijnymi usiłuje przekonać ich, że skazują się na wieczne potępienie. Autor wywodzi ideę konfederacką z Niderlandów. Tam w „złym gnieździe” stworzyli ją heretycy; na ogół wszyscy przywódcy konfederacji umierają w strasznych boleściach i są potępieni. Żądania finansowe wojska są wygórowane, o pomysł naprawy Rzeczypospolitej niepoważny: „Wzięli się pp. konfederaci naprawiać rzeczpospolitą. Tu już komedia poczyna, że to jest zamysł nieprzystojny, niepodobny, chcę pokazać [...] jest to przeciw wszelkiemu przyrodzonemu biegowi, aby niższy miał wyższego naprawiać”. Wojsko chce wyrzucić Rzeczpospolitą do góry nogami. Zamiast podziękować Bogu za łaskę zwycięstwa, sprzysięgło się na Jego obrazę. Plugawią sławę wojenną rabunkiem i zniszczeniami. Jako katolicy mogą uzyskać rozgrzeszenie pod warunkiem pokuty. Mają się pokajać przed królem. „Wad Rzeczypospolitej już nie naprawujcie, komór proszę, a wstydu białych głów nie psujcie”. Nie osiągnie się poprawy, jeśli się nie wyrwie zła z korzeniem. Korzeniem złego jest zbytnia wolność. Mają ją sobie sami ująć na sejmie.

Nie wiemy, jak przyjęto broszurę Kmity w szeregach konfederatów. Pewne jest, że nie tylko do wojska była ona adresowana. Szło też o szlachtę, by czasem nie poparła żołnierzy.

Z ramienia króla Lubomirski ogłosił nowy zaciąg, ale konfederaci nie chcieli wstępować na służbę, mimo argumentów, że Ukraina będzie bezbronna w razie argesji tureckiej. (Pokój z Turcją nie był jeszcze ostatecznie postanowiony.) Zygmunt III nie zaniechał i rokowań. Kilkakrotnie wyprawiał do wojska swego sekretarza S. Zadorskiego. Zdołał on osiągnąć tyle, że konfederaci obiecali się zebrać 8 marca w Samborze i ustalić swe pretensje, które miały być przedmiotem obrad sejmu; miał się on zebrać w czerwcu⁵¹.

⁴⁸ Relacja Torresa 23 II 1622; A. Lipski do M. Gembickiego 8 I 1622, *Extra-neae* 98; Ł. Opaliński do A. Opalińskiego 12 III 1622 i A. Opaliński do Ł. Opalińskiego 9 III 1622, *Racz.* 2, s. 1133 n.

⁴⁹ Relacja Torresa 23 II 1622.

⁵⁰ O Kmicie art. w PSB pióra M. Cytowskiej i Z. Wojtasa.

⁵¹ Relacja Torresa 2 III 1622; Zygmunt III do żołnierzy w Samborze III 1622, *Racz.* 2, s. 1144-6.

Listy królewskie zwołujące senatorów na konwokacje wysłane w ostatnim tygodniu lutego dotarły do adresatów w początkach marca. Termin konwokacji był zbyt bliski, by do Warszawy mogło przybyć liczniejsze grono senatorów. Zygmunt III zdawał sobie sprawę z niedogodności terminu, ale tłumaczył się, że idzie mu o szybkie rozpatrzenie wydarzeń i podjęcie decyzji. Prosił więc, aby każdy nieobecny na konwokacji senator przysłał swą opinię na piśmie. Jeżeli wierzyć relacjom nuncjusza Torresy, król zwołał konwokację wbrew opinii większości senatorów, którzy uznali ją za zbędną, a przynajmniej odmówili z różnych przyczyn (głównie z powodu roztopów i złego stanu zdrowia) przyjazdu do stolicy. Ostatecznie w konwokacji wzięli udział: marszałek w.kor. Mikołaj Wolski, kanclerz w.kor. biskup A. Lipski, kanclerz w.lit. L. Sapieha, podkanclerzy kor. Wacław Leszczyński, podskarbi w.kor. M. Daniłowicz, wojewoda kaliski Jan Gostomski, wojewoda lubelski Mikołaj Oleśnicki, wojewoda mazowiecki Tomasz Gostomski, wojewoda rawski Stanisław Radziejowski, wojewoda sandomierski Zbigniew Ossoliński oraz 3 kasztelanów. Obradowano 17 i 18 marca. Dzień potem przybył Wisłą wojewoda kijowski T. Zamoyski. Zabrakło na konwokacji senatorów duchownych⁵².

Nie znamy przebiegu obrad, ale zapadła na nich decyzja, by sejm w najbliższym czasie nie zwoływać. Obawiano się, że zjadą na niego gremialnie konfederaci i wymuszają korzystne dla siebie uchwały. Niektórzy z senatorów twierdzili, że sejm dałby okazję do podniesienia rokoszu przeciw królowi. Postanowiono więc zwlekać z zwołaniem sejm, a tymczasem doprowadzić do rozejścia się wojska⁵³. W sprawie zapłaty posłuchano chyba rady nieobecnego na konwokacji biskupa Szyszkowskiego, który był zdania, by dać wojsku żołd za trzy kwartały, byleby się rozeszło i nie niszczyło kraju. Szyszkowski podsuwał też myśl, by do pertraktacji z wojskiem król użył wybranych przez żołnierzy opiekunów⁵⁴. Na konwokacji zapadła decyzja udzielania konfederatom asekuracji królewskiej i senatorskiej, jeżeli się rozejdą spokojnie. Tekst asekuracji rozesłano nawet do podpisu senatorów, tylko 20 ją podpisało⁵⁵.

Wiadomość o zwołaniu konwokacji nie zadowoliła konfederatów. Zgromadzeni w Samborze podtrzymali żądanie natychmiastowego zwołania sejm. Zadorski zdołał jednak osiągnąć ich zgodę na to, że 11 kwietnia delegaci wojska rozpoczną rokowania we wszystkich spornych sprawach z komisarzami królewskimi we Lwowie.

W czasie konwokacji zjawilo się w Warszawie dwóch posłów konfederackich z listem marszałka Kowenickiego. Zawierał on ponowną deklarację wierności wojska wobec króla i wyjaśniał, że konfederacja

⁵² Zygmunt III do A. Opalińskiego 23 II 1622, Rac. 2, s. 1138-40; J. Zadzik do W. Gembickiego 10 i 16 III 1622, Extranea 106, relacja Torresy 16 III 1622; Schreiben aus Warschau 21 III 1622; WAP Gdańsk 300/29/99, k. 117; Aleksander Gosiewski w liście do Krzysztofa Radziwiłła 21 III 1622 pomija udział w konwokacji wojewodów mazowieckiego i sandomierskiego, wspomina natomiast o obecności wojewody plockiego i marszałka nadwornego koronnego. Arch. Radz. V teka 100/4560.

⁵³ Relacja Torresy 2 III 1622; A. Opaliński do Zygmunta III 14 III 1622, Rac. 2, s. 1140-2; Ł. Opaliński do A. Opalińskiego 12 III 1622, Rac. 2, s. 1135 n.

⁵⁴ M. Szyszkowski do W. Gembickiego 29 II 1622, Extranea 100.

⁵⁵ J. Zadzik do W. Gembickiego 16 III 1622, ib. 106; Zygmunt III do W. Gembickiego 17 III 1622, ib. 102; podpisanie asekuracji odmówił m.in. Jerzy Zbaraski, ob. *Listy*, s. 53; zebrane podpisy senatorskie ob. Rac. 2, s. 1173 n.

„nie jest turbacją króla, ale upomnieniem dawnych ozdób i krwawych zasług”. Kowenicki potwierdzał wiadomość o zgodzie na rokowania, którą wcześniej przekazał do Warszawy Zadorski. W imieniu wojska przyrzekał, że nie będzie ono niszczyć dóbr stołowych⁵⁶.

Koła dworskie usiłowały wyperswadować posłom żądanie natychmiastowego zwołania sejmu, tłumacząc, że jest to sprzeczne z prawem, które przewiduje zwołanie sejmu raz na dwa lata, a więc może się on zebrać dopiero w 1623 r. Wysiłki te na niewiele się zdały, a tylko rozgniewały posłów, którzy poczęli grozić, że wojsko poniszczy dobra ziemskie, jeżeli sejm się nie zbierze⁵⁷. W tej sytuacji król dał dyplomatyczną odpowiedź. Nie przesądzał sprawy zwołania sejmu ani załatwienia pretensji żołnierskich. Przyrzekał tylko wysłać do Lwowa ludzi „wielkich i zacnych” wyposażonych w odpowiednie kompetencje. Wyrażał przekonanie, że wojsko pragnie tak samo, jak on spokoju w Rzeczypospolitej i że otrzyma ono ukontentowanie, na ile pozwolą „dostatki ojczyzny”⁵⁸.

OPOZYCJA ANTYKRÓLEWSKA A KONFEDERACI

Pisząc o opozycji antykrólewskiej mamy głównie na myśli ludzi skupionych wokół kasztelana krakowskiego Jerzego Zbaraskiego. Brak materiałów nie pozwalała nam na charakterystykę stanowiska innych ośrodków opozycji.

Na pierwszy rzut oka stanowisko Zbaraskiego jest niemal identyczne z królewskim. Jako jeden z pierwszych doniósł królowi o zaburzeniach we Lwowie i zaproponował rozwiązanie konfliktu. Zbaraski uważał, że wybuchnęła „jawna rebelia”, która — jeśli Zygmunt III nie zaradzi — przerodzi się w rokosz. Wojsko chce bowiem opanować Rzeczpospolitą i rządzić w niej, jak armia w starożytnym Rzymie. Twierdził też Zbaraski, że żołnierzy popiera wielu ze szlachty. Radził królowi, by wojsku zapłacił żołd tylko za dwa kwartały, a posłów surowo ukarał. Urzędnicy królewscy mają ich skarcić i wytłumaczyć, że wojsko źle postępuje oraz obiecać łaskę królewską dla posłusznych. Kasztelan krakowski sugerował, aby król wysłał do Lwowa S. Lubomirskiego z prawem sądenia i listami na nowy zaciąg. Na nową służbę brano by tylko przedniejszych towarzyszy. Innych wybitniejszych wojskowych można by przekupić. W ten sposób dokona się rozłamu wśród żołnierzy⁵⁹.

Po wybraniu Zbaraskiego przez wojsko na opiekuna usiłował on przekonać konfederatów, że wojsko nie reprezentuje całego stanu szlacheckiego, jest jego częścią, musi strzec i przestrzegać praw ustanowionych przez całą szlachtę. Ganił żołnierzy za domaganie się nadzwyczajnych uprawnień, chęć tworzenia państwa w państwie, apelował do solidaryzmu stanowego. Przypominał, że role się odwróca, gdy żołnierze zakończą służbę, staną się ziemianami. Bronił instytucji komisarzy sejmowych, przez którą Rzeczpospolita sprawuje nadzór nad kwestiami wojskowymi. Przyznawał jednak, że nie zawsze wybiera się na komisarzy ludzi odpowiednich, lecz jest to wina wyboru, a nie

⁵⁶ A. Kowenicki do Zygmunta III 9 III 1622, B. PAN Kraków 1051, k. 450 n., Rac. 2, s. 1147; J. Zadzik do W. Gembickiego 16 III 1622, Extranea 106.

⁵⁷ Relacja Torresa 23 III 1622.

⁵⁸ Respons króla posłom PP. żołnierzy dany, B. PAN Kraków 1051, k. 451.

⁵⁹ J. Zbaraski do Zygmunta III po 7 I 1622, Czart. 3174, s. 235-7.

instytucji. Rozdawnictwo wakansów winno być zreformowane, by w nadaniach uwzględniano w większym stopniu zasłużonych żołnierzy. Żołd ma być zaraz wypłacony, ale dodawał „godności WM wielkich nagród i wszelakich wdzięczności; ale o to proszę, abyście w pretenstjach zapłaty swej tak się moderowali, jakoby ultra fas et jus nie było, bo zda mi się, że się dalej zabrnęło trochę, niżli słuszość niesie”. W odpowiedzi na żądanie wojska zwołania sejm przypominał, że w ostatnim czasie sejm „przez wielkie uczęszczanie bez żadnego skutku dobrego, ciężkie i gorzkie są bardzo”. Zbaraski nie myślał sprzeciwić się zwołaniu sejm, ale uważał, że winien on być poświęcony rzeczywistej naprawie Rzeczypospolitej, a nie tylko rozpatrzeniu pretenstji konfederackich, które są zgubą dla wolności szlacheckich. Lepiej niech wojsko rozejdzie się do domów i żyje w zgodzie z prawem, a nie stoi w kupie przy bezprawiu⁶⁰.

W końcu marca rozeszła się pogłoska, że Zygmunt III zdecydował się zdusić konfederatów siłą. W tym celu miano zaciągnąć na służbę Niemców w krajach cesarskich. Wieści mówiły też że 16 tys. Kozaków zaporoskich idzie przez Kamieniec, Trembowłę na Lwów. Przeważeni konfederaci ogłosili pogotowie bojowe, wysłali posłów do Kozaków i zabiegali u kasztelana krakowskiego oraz szlachty krakowskiej o obronę przed wojskami królewskimi. Zbaraski, choć przekonany o fałszywości pogłoski, na wszelki wypadek przestrzegał króla przed takim przedsięwzięciem, które by „nas zarazem wszystkich ostatnie pomieszać”⁶¹.

W tym świetle trudno podejrzewać kasztelana krakowskiego o potajemne inspirowanie ruchu żołnierskiego. Brak również dowodów, by robili to inni opozycjoniści, wbrew twierdzeniom dworu królewskiego. Ironią losu było to, że np. Zbaraski z kolei winił króla i jego otoczenie o spowodowanie konfederacji. Dowodził, że jest ona dziełem złych ludzi, a tych mnożą wojny, które niepotrzebnie tak licznie prowadzi król. Urzędnicy królewscy zlekceważyli wojsko, nikogo nie było we Lwowie, kto by uspokoił żołnierzy, choć wiadomo było o istniejącym niezadowoleniu⁶².

Wojsko chciało odgrywać rolę samodzielną w państwie. Burzyło to dotychczasowy porządek i układ sił. Nie odpowiadało to ani opozycji, ani dworowi. Program wojska odstraszał wszystkich swym radykalizmem.

Wielu senatorów niechętnych królowi ze Zbaraskim na czele uważało jednak, że skoro król dopuścił do zawiązania konfederacji, on winien przede wszystkim doprowadzić do jej likwidacji. Kłopoty z konfederatami, choć dotyczyły całego państwa, osłabiały również pozycję królewską. Stąd wymawiano się królowi od różnych misji medialnych. Pilnie jednak obserwowano, by nie przeholować w tej „młczącej” opozycji. Bano się, że król siłą rozprawi się z konfederatami, a przy okazji i z opozycją. Stąd dochodziło i do współpracy, np. hetman Krzysztof Radziwiłł na prośbę króla słał z Litwy uniwersały do Lwowa, wzywając do posłuszeństwa Zygmuntowi III; związany z dworem Zbaraskich Kmita oddał na usługi króla swe pióro⁶³.

⁶⁰ *Listy*, s. 46 n.

⁶¹ *Ib.* s. 52 n.

⁶² J. Zbaraski do Zygmunta III po 7 I 1622, Czart. 3174, s. 235; *Listy*, s. 46.

⁶³ *Archiwum*, s. 268, 271.

ROKOWANIA WE LWOWIE I ZAWARCIE UMOWY

Rokowania we Lwowie rozpoczęły się 11 kwietnia. Na konwokacji warszawskiej posłuchano rady biskupa Szyszkowskiego, by powierzyć je ludziom cieszącym się zaufaniem wojska. W praktyce okazało się jednak, że skompletować komisję królewską nie było łatwo. Opat Łubieński podaje nawet, że większość senatorów przewidzianych przez króla na komisarzy nie chciała się podjąć tej funkcji. Twierdzili, że nic nie pomogą i nie wierzą w powodzenie rokowań. Od wyjazdu do Lwowa wymówili się J. Zbaraski i J. Tęczyński. Nie chciał tam również jechać podskarbi Daniłłowicz, twierdząc że jest stary, chory i nie ma z czego zapłacić wojsku. Niemniej zabiegał u prymasa, by pozwolił przeznaczyć na żołd 50 700 zł — pozostałość z subsidium charitativum⁶⁴. Ostatecznie komisarzami zostali: arcybiskup Próchnicki, wojewoda kijowski Zamoyski, wojewoda lubelski Oleśnicki, kasztelan bełski S. Żórawiński, podczaszy kor. S. Lubomirski, krajczy kor. Mikołaj Sieniawski, podkomorzy bełski Maciej Leśniowski, starosta lwowski Bonifacy Mniszech, wojewodziec lubelski J. Sobieski, pisarz ziemski lwowski Aleksander Trzebiński i Prokop Sieniawski. Król prosił również prymasa, by wysłał do Lwowa swego delegata. Nie wiemy, czy to uczynił⁶⁵.

Komisarze wyjeżdżając do Lwowa myśleli przede wszystkim o dokonaniu rozłamu wśród konfederatów. Dlatego zabrano resztę pieniędzy ze skarbu na „rozluźnienie” związku. Okazało się jednak, że rokowania z wojskiem nie będą łatwe. Konfederaci na pierwszym miejscu stawiali kwestie polityczne, na drugim dopiero zapłatę żołdu. W ostatniej sprawie domagali się wypłaty przynajmniej za trzy kwartały służby. Wobec oporu komisarzy, którzy obstawali przy dwóch kwartałach, grozili zajęciem zgromadzonych pieniędzy na lwowskim ratuszu, nałożeniem pogłównego na Żydów (5 zł za głowę) oraz ruszeniem w 4 tys. żołnierza, wspólnie z lisowczykami do Warszawy, by zmusić króla do zwołania sejmu i wytargowania korzystnych dla siebie uchwał. Groziło zerwanie rokowań. Sytuację uratował 16 kwietnia Lubomirski, który swym przemówieniem na kole gernalnym zmienił gruntownie atmosferę i doprowadził tego samego dnia do podpisania umowy między komisarzami i wojskiem⁶⁶.

Nie znamy tekstu wystąpienia Lubomirskiego, ale pewne jest, że użył w nim całego swego autorytetu, jaki zdobył wśród żołnierzy w czasie wojny. Nuncjusz Torres wspomina, że konfederatów uspokojono obietnicą generalnego pardonu i wypłaty żołdu za trzy kwartały⁶⁷. Sądzimy, że Lubomirski nie tylko obiecał pardon, ale w imieniu komisarzy zadeklarował podpisanie specjalnej asekuracji. Przewidywała ona, że żołnierze nie zostaną ukarani za podniesienie konfederacji. Asekurację wojsku oferował już w marcu król i senatorowie, ale

⁶⁴ Łubieński, *o.c.* s. 200; *Listy*, s. 50; J. Radziwiński do K. Radziwiłła 13 IV 1622, Arch. Radz. V, 295, 12789; M. Daniłłowicz do W. Gembickiego 28 III 1622, Rac. 2, s. 1149 n.

⁶⁵ Asekuracja dana żołnierzom przez komisarzy, B. PAN Kraków 1051, k. 454; Zygmunt III do W. Gembickiego 24 III 1622, Extranea 102; tenże do S. Lubomirskiego 29 III 1622, Rac. 2, s. 1150-2.

⁶⁶ Relacja Torresa 6 IV 1622; *Diariusz rokowań*, Arch. Radz. II, teka 7, 841; NN do A. Opalińskiego 27 IV 1622, Rac. 2, s. 1184-6.

⁶⁷ Łubieński, *o.c.* s. 200; relacja Torresa 19 IV 1622.

komisarze dali ją ze specjalnym zakładem. Warunki jej były następujące. Związek żołnierzy z 1622 r. nie jest konfederacją w rozumieniu konstytucji z 1609 r. Król bowiem i senatorzy na konwokacji uznali, że wojsko podniosło konfederację nie przeciw królowi i Rzeczypospolitej, ale dla dochodzenia żołdu. Przyznano, że żołnierze ponieśli znaczne szkody. Milcząco uznano więc prawo wojska do rekompensaty. Stąd nie będzie się karać konfederatów za wybieranie stacji pieniężnych, zaciąganie żywności itp. Wojsko przyrzekło niezwłocznie naprawić krzywdy. Komisarze mieli bronić żołnierzy, interweniować na sejmie w każdym przypadku złamania asekuracji oraz doprowadzić, by asekurację potwierdził sejm. Co więcej, gwarantowali bezpieczeństwo każdego z konfederatów zakładem na swych majątkach na sumę 100 tys. zł, której można było dochodzić w trybunale⁶⁸.

Rzyko komisarzy było ogromne. Konfederaci jednak chcieli mieć gwarancję, że istotnie asekuracja będzie dotrzymana. Surowa konstytucja z 1609 r. nie przewidywała bowiem żadnych asekuracji w takim przypadku, nawet gdyby ją uczynił sam król. Wyraźnie podkreślała, że choćby ją uczyniono, będzie nieważna. Co prawda w 1613 r. sejm uchwalił asekurację dla konfederatów, ale zaznaczono wówczas, że tylko na ten raz zawiesza się moc obowiązującą konstytucji z 1609 r. Dodajmy, że w opinii wielu asekuracja ta nie została przez króla i sejm dotrzymana⁶⁹.

Osiągnięto porozumienie co do żołdu. Komisarze obiecali go wypłacić za trzy kwartały. Poza tym wielu żołnierzy miało otrzymać nagrody. Wojsko zastrzegło się jednak, że wcześniej nie weźmie żołdu, póki król nie ogłosi deklaracji w sprawie pieniądza. Wydaje się, że porozumienie to osiągnięto kosztem prywatnych nadań dla starszyny konfederackiej. Na ten cel nie oszczędzili pieniędzy komisarze, zwłaszcza Lubomirski, Zamoyski i Próchnicki⁷⁰.

Największym sukcesem komisarzy było odwiedzenie wojska od ządania natychmiastowego zwołania sejmu. Co do postulatów politycznych tylko niektóre udało się zredukować. Wszystkie one miały być wpisane do ksiąg kanclerskich i rozpatrzone na sejmie, którego terminu zwołania nie określono. W umowie raz jeszcze wrócono do asekuracji. Poza komisarzami, mieli ją dać jeszcze król, prymas i senatorowie, a potwierdzić sejm. Zabiegano szczególnie o bezpieczeństwo przywódców konfederacji, pamiętając zapewne o skazaniu wbrew asekuracji przywódców poprzedniego związku. Przewidziano również tryb rozwiązania konfederacji. Zygmunt III miał okazać łaskę żołnierzom, której znakiem miało być dokonanie przeglądu wojska przez Lubomirskiego w obecności komisarzy. Potem żołnierze spalą kartę konfederacji i rozejdą się. Porozumienie to wspólnie z asekuracją komisarską zapisano w grodzie lwowskim⁷¹.

⁶⁸ Asekuracja komisarska, B. PAN Kraków 1051, k. 454 n., *Racz.* 2, s. 1160-5.

⁶⁹ *Volumina legum*, t. II, s. 463, t. III, s. 120; o niedotrzymaniu asekuracji A. Michalek, *Ciekliński Józef* [w:] PSB; S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615-1616*, Wrocław 1970, s. 114.

⁷⁰ Najobszerniejsza kopia umowy Czart. 114, s. 505-12 (ob. też przyp. 13); o darowiznach uczynionych przez komisarzy ob. Łubieński, *o.c.* s. 200, J. Bobrowicz, *Herbarz Polski*, Lipsk 1841, t. VII, s. 500 (art. o Próchnickim); S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamoyskiego*, Lwów 1860, s. 86.

⁷¹ NN do A. Opalińskiego 27 IV 1622, *Racz.* 2, s. 1184-6; relacja Torresy 28 IV 1622.

Komisarze wysłali 18 kwietnia uniwersały do poborców podatkowych o zwożenie pieniędzy na Zielone Świąta do Lwowa. Aby przyspieszyć zwózkę pieniędzy Kowenicki wydał identyczne uniwersały, a nawet rozesłał własnych poborców do województw. Starał się przy tym, by żołnierze nie popełniali nadużyć. Gdy więc np. doszła go wiadomość, że towarzysze i czeladź z pułku Beliny, wysłani do woj. poznańskiego, pobili ludzi, wezwał stacjonujące tam chorągwie, by przywróciły sprawiedliwość⁷².

POTWIERDZENIE UMOWY W WARSZAWIE

Celem potwierdzenia umowy i otrzymania asekuracji konfederacji wyruszyli do Warszawy 35 posłów z liczną asystą. Zmusili też, aby w poselstwie wzięło udział 5 komisarzy, tj. Lubomirski, Żórawiński, Sobieski i Sieniawscy. Mieli oni u króla orędownać za wojskiem i gwarantować bezpieczeństwo posłów. Poza tym komisarze musieli obiecać 5 tys. zł ze skarbu koronnego na strawę dla konfederackiego poselstwa⁷³.

Król na wiadomość o ugodzie z wojskiem wezwał na 9 maja do Warszawy senatorów, by wzięli udział w przyjęciu poselstwa i potwierdzeniu umowy. Gromadzono pieniądze na żołąd, myśląc zaciągając na nowo choć część wojska i powierzyć mu ochronę granicy moskiewskiej. Poselstwo przybyło 11 maja, a nazajutrz rano król w otoczeniu senatorów udzielił mu audiencji⁷⁴. W imieniu konfederatów przemawiał znany wówczas orator — Wincenty Krukienicki. Twierdził on, że wojsko nie występowało przeciw królowi, było mu zawsze posłuszne, a najlepszym tego dowodem — zawarta umowa. Podniósł wysoko zasługi w doprowadzeniu do porozumienia Lubomirskiego. Prosił króla o okazanie łaski wojsku i przyrzekał, że będzie ono wiernie służyć, rozwiąże konfederację, a w kraju zapanuje spokój⁷⁵. Posłowie przedstawili warunki umowy. Okazały się one twarde, wbrew

⁷² Uniwersały ob. B. PAN Kraków 1051, k. 454-7, WAP Gdańsk 300/29/99, s. 20, Rac. 2, s. 1209-11.

⁷³ Posłami wojska byli: Ostap Bakowiecki, Jakub Borowski, Jan Broniszewski, Aleksander Brzozowski, Andrzej Cimiński, Adam Dzierzek, Fabian Dzik, Jan Fredro, Michał Jaworski, Marcin Jedliński, Jan Kamgowski, Walenty Kliński, Jan Kłodnicki, Stanisław Koczanowski, Jan Komorowski, Stanisław Kozik, Gabriel Krasowski, Wincenty Krukienicki, Jerzy Kruszyński, Stanisław Oborski, Jan Płodniewski, Jan i Jerzy Pogroszowscy, Marcin Popowski, Maciej Rydzowski, Samuel Siemaszek, Marcin Strzyżewski, Kasper i Tomasz Śliwnicy, Seweryn Tworzyński, Jan Wiernik, Olbrycht Wojsza, Walenty Zakrzewski, Idzi Zaliwski, i Malchor Zebrzydowski, Rac. 138, k. 73, Rac. 2, s. 1186. Posłom tym miało towarzyszyć od 100 do 300 osób; nazwiska komisarzy towarzyszących posłom podaje NN do A. Opalińskiego 27 IV 1622, Rac. 2, s. 1184-6.

⁷⁴ Zygmunt III do W. Gembickiego 26 IV 1622, Extranea 102; relacja Torresa 6 i 13 V 1622.

⁷⁵ W. Krukienicki był uczestnikiem rokoszu Zebrzydowskiego i konfederacji moskiewskiej. Przed królem występował kilka razy np. pod Smoleńskiem, gdzie przemawiał przy oddaniu cara Szujskiego, a potem po spaleniu karty konfederackiej. (Ossol. 647). Przemówienia Krukienickiego z 1622 r. znane z licznych kopii np. BJ 100, k. 172-5, B. PAN Kraków 2257, k. 97 n., Czart. 444, s. 171-5. Czart. 1669, s. 63-6, Kórnik 326, s. 865-73, Kórnik 333, k. 24-6, 32, Rac. 2, s. 1195 n. i Rac. 138, k. 78-80.

pierwotnym doniesieniom ze Lwowa o złagodzeniu pretensji żołnierskich. Przerazały zwłaszcza dwa żądania, by król przez 4 pierwsze miesiące w roku rozdawał tylko wakanse żołnierzom oraz wynagrodził nadaniami około 40 czołowych konfederatów. „To jest niemożliwe do spełnienia — pisał oburzony nuncjusz Torres — wszystko to zmierza do ograniczenia władzy królewskiej i senatu”⁷⁶.

Skomplikowała się kwestia asekuracji. W imieniu senatu podpisał ją tylko prymas, co wojsku nie wystarczało. Domagało się ono asekuracji z podpisami wskazanych przez siebie kilkunastu senatorów, którzy mieli zgodzić się na identyczny zakład, jak komisarze. Król i senat nie mieli innego wyboru, jak tylko zgodzić się na żądanie wojska⁷⁷.

W odpowiedzi konfederatom Zygmunt III tłumaczył, że nie może zwołać sejmiku z racji panującej wszędzie drożyzny, która jest skutkiem nieurodzajów i zniszczeń wojennych. Sejm zwoła w dogodniejszym terminie. Co do pretensji politycznych król przypominał raz jeszcze, że wiele z nich godzi w istniejące konstytucje, które może tylko zmienić sejm. Osobiście przychylił się do pomysłu zmodyfikowania konstytucji o egzemptach hetmańskich i pociąganiu do podwójnej odpowiedzialności żołnierzy. Obiecał, że będzie w większym stopniu uwzględniał w nadaniach wójtostw żołnierzy, a w razie większych zasług obdarzy ich starostwami i dzierżawami. Dobra na Ukrainie nadawać będzie zawsze tylko ludziom zasłużonym i to w nadziei, że tam osiądą. Przynurkał, że na granicy z Tatarami i Turkami zbuduje zamki i odda je tym, którzy będą tam stale rezydować. Asekurację potwierdzi sejm. Obiecał znieść wyroki na przywódcach konfederacji moskiewskiej. Żołd zostanie wypłacony jak najszybciej, a zasłużeni żołnierze otrzymają nadania. Dezerterzy i ci, którzy nie zjawili się na wyprawie, zostaną ukarani, a ich dobra rozda się wojsku. Podskarbi przedłoży rachunki podatkowe przed senatem i deputatami z izby poselskiej. Król wykupi jeńców. Wojsko zaś miało wynagrodzić poczynione szkody. W tym celu król wyda uniwersał wzywający poszkodowanych do Lwowa na czas zapłaty wojsku, by mogli dochodzić swych szkód. Określił też termin dochodzenia — miesiąc, począwszy od 19 czerwca. Po tym terminie wszelkie pretensje ulegają przedawnieniu⁷⁸.

Konfederaci otrzymali żądane asekuracje. Dawano je z ciężkim sercem, z konieczności, w poczuciu bezsilności. Tak w asekuracji królewskiej, jak senatorskiej powtórzono argumentację, że konfederacja lwowska nie była buntem w rozumieniu konstytucji z 1609 r. Król zaznaczył przy tym, że żołnierze zaniechali „odbierania prowentów stołu naszego i cierpliwie, i skromnie czekali wypłaty”. Na najbliższym sejmie Zygmunt III miał doprowadzić do uchwalenia konstytucji o zapobieganiu konfederacji⁷⁹.

Senatorską asekurację datowano 18 maja, ale zebranie pod nią podpisów się przeciągnęło. Wśród wyznaczonych przez wojsko senato-

⁷⁶ Relacja Torresa 28 IV i 13 V 1622.

⁷⁷ Ib. 13 i 19 V 1622; NN do NN 21 V 1622, BJ 166, k. 206.

⁷⁸ Odpowiedź królewska BJ 100, k. 170-2, B. PAN Kraków 2257, k. 98-100, Kórnik 326, s. 858-65, Kórnik 333, k. 29-31, Rac. 2, s. 1196-1204, Rac. 138, k. 80-3; omawia ją też Łubiński, *o.c.* s. 200.

⁷⁹ Zygmunt III do Ł. Opalińskiego 19 V 1622, Rac. 2, s. 1204-6; asekuracja królewska BJ 100, k. 178 n., 222, B. PAN Kraków 2257, k. 109, Czart. 114, s. 463-5, Kórnik 326, s. 881 n. Rac. 2, s. 1174-7.

rów tylko kilku aktualnie przebywało w Warszawie. Do pozostałych musiał król zwrócić się pisemnie z żądaniem natychmiastowego podpisu asekuracji. Informował przy tym, że wojsko chce głosić wrogiem Rzeczypospolitej takiego senatora, który nie podpisze asekuracji⁸⁰. Groźbą ta zapewne przekonała najbardziej opornych senatorów m.in. biskupa Szyszkowskiego, J. Zbaraskiego i J. Tęczyńskiego, którzy dotąd asekuracji podpisać nie chcieli. Asekuracja senatorska zawierała zobowiązanie, że senatorzy pod słowem i zakładem 100 tys. zł na swych majątkach będą bronić konfederatów na sejmie i gwarantować, że żaden z nich nie poniesie uszczerbku na honorze i majątku. Gdyby sejm odmówił potwierdzenia asekuracji, senatorzy mieli publicznie zaprotestować, a wojsko z pomocą senatorów będzie mogło wystąpić przeciw winowajcom niepotwierdzenia asekuracji. Oczywiście, wszystkie asekuracje miały być ważne dopiero po uregulowaniu żołdu, rozwiązaniu konfederacji i rozejściu się wojska⁸¹.

Król zdołał tedy odwlec termin zwołania sejmu i tym samym odkładał ad acta najważniejsze pretensje polityczne. Wszystko zależało teraz od tego, czy skarb zdoła zapłacić żołd i czy wojsko istotnie się rozejdzie. Wielu jednak nie mogło pogodzić się z polityką ustępstw, z tym że decydowało wojsko, wobec którego wszyscy byli bezsilni. Najzarliwszy wyraz dał temu opat tyniecki Łubieński, człowiek doskonale obeznany z kancelarią królewską, a niebawem biskup i podkanclerzy kor. Spod jego pióra wyszła w maju 1622 r. łacińska rozprawa pt. *De statu rerum Polonicarum ac militari confoederatione quae Anno MDCXXII accidit disferato et querela*. Był to ostry atak na wojsko i politykę pobłażania wobec konfederatów. Łubieński twierdził, że głównym celem żołnierzy jest zdobycie obfitego łupu i wyższego żołdu; zawsze potajemnie planują konfederację; gdzie mogą rabują, mordują, a swą dzikością przewyższają wszelkie barbarzyństwo. Zepsucie zaczęło się podczas pierwszego bezkrólewia, gdy stronnictwa zaczęły walczyć o tron, w walce tej wojsko odgrywało ważną rolę. Potem tolerowano swawolę żołnierską i konfederacje. Królowie nie próbowali temu przeciwdziałać. Wielu z senatorów i szlachty popierało żołnierzy, bo podkopywali powagę królewską. Bezkarne uszła wojsku konfederacja moskiewska. Stąd rozzuchwalony żołnierz związał nową we Lwowie. Dwór nie znalazł innych środków na uśmierzenie buntu, jak pozyskiwanie przywódców konfederacji nagrodami. Ustępowano żołnierzom we wszystkim. Doszło do tego, że „markietany i parobcy od koni mają nad nami prawo”. Łubieński tak kończył swą wypowiedź: „Niepotrzebnie boimy się niebezpieczeństwa ze strony zewnętrznego wroga, gdy u siebie pobłażaniem haniebnym i cierpliwością niegodną dzielnych mężów pielęgnujemy ziarna buntu; wnet one wybuchają na zgubę Ojczyźnie, jeżeli w porę im nie zapobiegniemy”⁸².

⁸⁰ Zygmunt III do Opalińskiego i odpowiedź z 5 VI 1622, *Racz.* 2, s. 1204-7.

⁸¹ *Listy*, s. 57; relacja Torresa 3 VI 1622; tekst asekuracji senatorskiej: BJ 100, k. 175-8, 219-22, B. PAN Kraków 2257, k. 109-11, Czart. 114, s. 485-93, Kórnik 326, s. 873-80, Kórnik 333, k. 32-7, *Racz.* 2, s. 1177-84, *Racz.* 138, k. 83-7, *Bibl. Uniw. Wrocław.*, Steinwehr, k. 108-10.

⁸² Nie wiadomo, czy rozprawa ta się ukazała wówczas drukiem. Znamy bowiem ją z wydania pośmiertnego dzieła Łubieńskiego z 1643 r.

SCHYLEK KONFEDERACJI

Do ostatecznego uregulowania żołdu i odprawienia sądów król powołał nową komisję. W skład jej weszli wszyscy komisarze, którzy prowadzili kwietniowe rokowania z wojskiem z wyjątkiem T. Zamoyskiego, który nie chciał ponownie jechać do Lwowa. Poza tym powołano czterech nowych komisarzy: kasztelana lwowskiego Jana Lahodowskiego, podskarbiego M. Daniłowicza, referendarza w kor. Piotra Ozgę i pisarza kor. Stefana Potockiego. Zygmunt III wydał 20 maja uniwersał oznajmujący o terminie zapłaty i okresie dochodzenia szkód wyrządzonych przez wojsko⁸³.

Zgromadzenie potrzebnych na żołd pieniędzy nie przyszło łatwo. W maju brakowało jeszcze 200 tys. zł. Mimo apeli królewskich nie przekazywano zebranych podatków podskarbiemu Daniłowiczowi, który z powodu choroby dopiero w początkach lipca zjawił się we Lwowie. Jeszcze w lipcu nie nadeszły pieniądze z Wielkopolski. Również z innych województw zwożono je opornie. Sam król bronił przed opodatkowaniem dóbr stołowych, powołując się na umowę z wojskiem⁸⁴.

Tymczasem w łonie konfederatów doszło do kłótni wewnętrznych i podniesienia nowych pretensji. W czerwcu obalono Kowenickiego i wybrano marszałkiem konfederacji Stogniewa z chorągwi Rozrażewskiego. Kowenicki próbował odzyskać władzę z pomocą dwóch wiernych sobie pułków Zamoyskiego i Sieniawskiego. W czasie walki został ranny, a jego żołnierzy otoczono w kościele. Ci zagrożeni szturmem wydali swego marszałka. Przed sądem i egzekucją uratowali Kowenickiego komisarze. Dzięki nim został znów marszałkiem konfederacji⁸⁵.

Wojsko nie chciało brać zapłaty, gdy okazało się, że chciano ją uregulować w złej monecie. Krzyczano, że król okradł żołnierzy. Gdy komisarze przekonali konfederatów, by żołd wzięli, ci znów poczęli domagać się, by identyczną zapłatę dano wolontariuszom i to nawet z chorągwi już rozwiązanych. Kursowały pogłoski, że sądy komisarskie pozbawiły kilku chorągwi zapłaty za szkody poczynione w czasie konfederacji. Sytuacja była znów napięta. Wojsko gotowało się do szturmowania ratusza lwowskiego, gdzie urzędowali komisarze, chcąc wymóc siłą zgodę na swe żądania. Odżyły hasła natychmiastowego zwołania sejmu. Na szczęście wcześniej o tym wszystkim uprzedzili komisarzy marszałek i starsi konfederacji. Dążyli oni do rozwiązania konfederacji i zakończenia sporu. Nie zdołano jednak poskromić żołnierzy. W tej sytuacji komisarze błagali króla, by zgodził się na nowe pretensje finansowe wojska, gdyż inaczej umowa zostanie zerwana. Przewidywali oni, że potrzeba na ten cel jeszcze 70 tys. zł. W szczególnie ciężkiej opresji znalazł się podskarbi Daniłowicz, który uprosił Zygmunta III,

⁸³ Wykaz komisarzy, Rac. 138, k. 81; uniwersał króla, Kórnik 333, k. 37; o dymisji Zamoyskiego pisze J. Zadzik do W. Gembickiego 15 VII 1622, *Extra-neae* 106.

⁸⁴ Zygmunt III do A. Czarnkowskiego V 1622, BJ 2, k. 268 n.; M. Daniłowicz do Zygmunta III 17 VII 1622, Rac. 2, s. 1214 n.; Zygmunt III do NN V 1622, BJ 2, k. 273; NN do NN 21 V 1622, BJ 166, k. 206.

⁸⁵ J. Zadzik do W. Leszczyńskiego 17 VII 1622, Rac. 2, k. 94 n.; relacja Torresy 15 VII 1622. Nie wiadomo czy w/w Stogniew jest identyczny z marszałkiem konfederacji zawiązanej przez wojsko po klęsce cecorskiej, ob. R. Majewski, *Cecora*. Warszawa 1970, s. 239.

aby wyasygnował na zapłatę wojsku pieniądze pierwotnie przeznaczone na upominki dla sułtana, które miał zebrać w pokojowym poselstwie ks. Krzysztof Zbaraski⁸⁶.

Również w Wielkopolsce nie ustały kłopoty z wojskiem. Żołnierze powiatowi oraz wolontariusze domagali się zapłaty za trzy kwartały. Król zwłóczył z podjęciem decyzji, czekając wiadomości ze Lwowa. W ostateczności był gotów dać trzy ćwierci wojsku powiatowemu, ale stanowczo odmawiał zapłaty wolontariuszom. Ci zaś niszczyli majątki prymasowskie zwłaszcza Koło⁸⁷.

Nie wiemy, jaką ostatecznie sumę zapłacono żołnierzom. Brak odpowiednich rachunków. Zakładając jednak, że było 4-5 tys. konfederatów i że żółd wypłacono im według stawek z 1620 r., sądzić należy, że była to kwota ok. 500 tys. zł. Poza tym wielu żołnierzy otrzymało nagrody indywidualne. Dla porównania dodajmy, że konfederaci z lat 1612-14 mieli wymusić żółd w kwocie 2 830 tys. zł⁸⁸. Przytoczona kwota dotyczy tylko zapłaty konfederatom; nie wiemy, jak rozliczono inne oddziały uczestniczące w wyprawie chocimskiej. Przypuszczać należy, że nie obeszło się i tam bez komplikacji. Jesienią 1621 r. np. król planował zapłacić Kozakom zaporoskim 60 tys. zł, tymczasem już w marcu 1622 r. zapłacono im 84 500 zł, a potem przekazano jeszcze na Zaporozie 43 tys. zł. Po zapłatę zgłaszali się do króla również Kozacy dońscy, którzy zdążyli dojść tylko do Dniestru i tam zastał ich koniec wojny⁸⁹.

Ostatnim konfederatom wypłacono żółd 5 sierpnia. Wielu z nich nie chciało się jednak rozjechać. Wówczas to Kowenicki, krewny zresztą jednego z komisarzy, bez porozumienia z innymi konfederatami, spalił w kościele Franciszkanów akt konfederacji w otoczeniu komisarzy królewskich i kilku deputatów wojskowych⁹⁰. Do Warszawy udała się delegacja wojska. 22 sierpnia została ona przyjęta przez króla⁹¹.

Pomimo spalenia karty konfederackiej rozeszła się tylko część wojska. Malkontenci zebrali się w okolicach Lublina i stamtąd ruszyli na Śląsk, rzekomo na służbę cesarską. Mimo prośb cesarza Zygmunt III

⁸⁶ J. Zadzik do W. Leszczyńskiego, Rac. 2, k. 94 n.; komisarze do Zygmunta III 16 VII 1622, ib. s. 1211-4; M. Daniłowicz do Zygmunta III 17 VII 1622, ib., s. 1214 n.; W. Leszczyński do W. Gembickiego 7 VII 1622, Extranea 98; *Listy*, s. 58.

⁸⁷ J. Zadzik do W. Gembickiego 15 VII 1622, Extranea 106; W. Leszczyński do W. Gembickiego 7 VII 1622, ib. 98.

⁸⁸ Nasze obliczenia opieramy na wspomnianym Summariuszu reszt poborowych przeznaczonych na zapłatę wojska w 1621 r. B. PAN Kraków 2253, k. 247 n.; żółd wymuszony przez konfederatów moskiewskich wg A. Prochaski, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927, s. 140; J. U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III* (t. II, Kraków 1860, s. 234) przytacza mowę hetmana K. Radziwiłła na sejmie 1624 r., który miał stwierdzić, że konfederaci lwowscy wycisnęli w sumie 5 ćwierci i 12 poborów. Cytuje ją Konopczyński, *d.c.* (s. 266). Zdaniem naszym, są to dane przesadzone, a sam tekst mowy Radziwiłła budzi wątpliwości co do swej autentyczności.

⁸⁹ Podhorodecki, *d.c.* (t. XI, cz. I), s. 68; M. Daniłowicz do W. Gembickiego 28 III 1622, Rac. 2, s. 1149 n.; Wojsko zaporoskie i Wojsko dońskie do Zygmunta III 4 VI 1622, B. PAN Kraków 1051, k. 460.

⁹⁰ Relacja Torresa 17 VIII 1622.

⁹¹ Przemówienie W. Krukienickiego: B. PAN Kraków 2257, k. 111, Czart. 114, s. 455-8, Czart. 350, s. 896-901, Czart. 362, s. 137-40, Czart. 1669, s. 74-7, Rac. 2, s. 1215-9, Kórnik 333, k. 38-42; Zygmunt III w 1623 r. sądził dezertersów spod Chocimia i rozdał ok. 40 nadań dla żołnierzy; AGAD, Księgi metrykalne, nr 170, *passim*.

nie mógł przeszkodzić temu marszowi, podobnie jak ich powrotowi w granice Rzeczypospolitej, po rabunkach na Śląsku. Liczbę żołnierzy swawolnych oceniano na kilka tysięcy. Dotarli oni nawet na Litwę. Niektórzy przejęli na Śląsku hasła antykatolickie i zaczęli w Polsce rabować i mordować pod sztandarem walki religijnej⁹².

Zygmunt III uznał, że problem bezpieczeństwa wewnętrznego winien być jednym z głównych punktów obrad oczekiwanego sejmu, który ostatecznie zwołał na styczeń 1623 r. Sejm oczywiście nie zajął się rozpatrzeniem pretensji żołnierskich, poprzestał na potwierdzeniu asekuracji. Za to uchwalił surową konstytucję o zapobieganiu konfederacji i swawoli żołnierskiej. Konstytucja ta obowiązywała również w W. Ks. Litewskim. W 1624 r. została ona przez sejm prolongowana i zaostrzona⁹³.

*

Konfederacja lwowska w 1622 r. wyniknęła z niedoskonałości systemu finansowo-militarnego Rzeczypospolitej. Drastyczność wydarzeń polegała na tym, że konfederację zawiązała husaria powracająca z wyprawy chocimskiej w aureoli bohaterów narodowych. Usiłowano bowiem umniejszyć jej zasłużony żołd, gdyż brakło na ten cel pieniędzy. Konfederacja niewątpliwie powstała w okresie niebezpiecznym dla państwa i poważnie skomplikowała sytuację wewnętrzną Rzeczypospolitej. Była ona tym groźniejsza, że miała miejsce w zaledwie kilka lat po konfederacji moskiewskiej, a nawet w pewnej mierze była dziedziczką poprzedniej. W ten sposób rodziła się tradycja związków wojskowych w Polsce.

Konfederaci lwowscy wysunęli przy tym żądania polityczne, które faktycznie zmierzały do zapewnienia wojsku praw czwartego stanu w Rzeczypospolitej. Program wojska był oczywiście programem partykularnym, nie dotyczył wszystkich kwestii ustrojowych, koncentrował się na sprawach związanych z wojskiem. Niemniej konfederaci dostrzegali np. w czym tkwią niedomagania demokracji szlacheckiej, brali w obronę drobną szlachtę i orędownali za jej prawami. Usiłowali też rozwiązać kapitalny problem zaopatrzenia wysłużonych żołnierzy. Nie szło im tylko o żołd za wyprawę chocimską, ale o zapewnienie warunków egzystencji gromadzie żołnierzy, którzy po zakończeniu służby pozostawali bezrobotni i bezdomni. Wśród postulatów żołnierskich było sporo takich, których realizacja mogła przynieść państwu pożytek. Cały jednak program, podobnie jak postępowanie wojska, były niekonsekwentne i zdradzały polityczną naiwność.

LA CONFÉDÉRATION DE LVOV EN 1622

L'auteur consacre son article à la confédération militaire montée à Lvov en 1622, après la guerre polono-turque, en conséquence des défauts du système financier et militaire de la République. La confédération était organisée par les

⁹² Relacja Torresa 28 VIII i 12 IX 1622; M. Szyszkowski do W. Gembickiego 31 VIII 1622, *Extranea* 100; *Archiwum*, s. 272; *Listy* s. 60.

⁹³ Uniwersał królewski, Arch. Radz. II, teka 7, 838; *Volumina legum*, t. III, s. 216 n., 223.

hussards — la fleur de l'armée polonaise — qui revenaient de l'expédition de Chocim entourés de l'auréole des héros nationaux. Le Trésor de la Couronne étant démuné, on tenta de priver ces militaires d'une grande partie de la solde qui leur était due.

La confédération de Lvov survint à une époque dangereuse pour l'Etat, elle compliqua la situation interne de la République. Et pourtant elle n'était pas dirigée contre le gouvernement, l'armée ne cessant de souligner sa fidélité au roi et à la République et les confédérés ne revendiquant que leur solde, de même que l'amendement de l'Etat. Car les confédérés de Lvov furent les premiers à poser des revendications politiques qui, en réalité, tendaient à donner à l'armée les droits d'un quatrième état au sein de la République.

Le programme de l'armée était un programme particulariste, concentré sur les questions militaires. Mais les confédérés se rendaient compte d'où venaient les malaises de la démocratie nobiliaire, ils protégeaient la noblesse des magnats et oeuvraient en faveur des droits nobiliaires. Ils essayaient également de trouver une solution au problème majeur qu'était l'établissement des vieux soldats. Au total, la réalisation de nombreux postulats ne pouvait être que profitable au pays. Les idées destructrices ne manquaient évidemment pas non plus. Le programme politique, tout comme le comportement des militaires, manquaient de conséquence et révélaient la naïveté politique des confédérés.

La confédération de Lvov menaçait l'ordre existant, aussi le roi et l'opposition antiroyale elle-même s'unirent-ils pour s'opposer aux militaires. Les confédérés ne surent pas rallier à leurs idées l'armée tout entière, la confédération étant l'oeuvre des militaires nobles dont elle défendait les intérêts. Elle ne fut pas soutenue non plus par la noblesse, bien que certains de ses mots d'ordre étaient ceux du mouvement de la petite noblesse. La noblesse sédentaire — les terriens — craignaient l'armée et redoutaient qu'elle ne gouvernât le pays.

Ces circonstances conduisirent à la liquidation de la confédération en été 1622 mais la République n'en fut pas apaisée pour autant.